Nr. 186 Kraków, 18 Sierpnia Sobota Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumeratá wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 17 sierpnia.

Odkąd związek trójcesarski stał się podstawą równoważenia się potęg w środkowej Europie, dostrzegać można było, że polityka osobista monarchiczna i dworska, która wraz z systemem konstytucyjnym zdejmującym z monarchów odpowiedzialność za sprawy wewnętrzne, również i w sferze dyplomacyi zagranicznej była osłabła, znów zaczęła występować jako przeważający czynnik. Co więcej, niejednokrotnie okazała się sprzeczność między polityką gabinetów i kanclerzy a tem dążeniem najwyższych sfer. Zwłaszcza w Berlinie sprzeczność ta była widoczną. Kronika rozlicznych zjazdów i poufnych narad, gdyby ich tajniki były znane, mogłaby niewątpliwie okazać, że co przygotowały zachody kanclerza, do czego prowadziły jego plany, to odrobił w kierunku wręcz przeciwnym osobisty wpływ Cesarza Wilhelma. Uczucia osobiste, stosunki rodzinne, że niepowiemy, zasady i tradycye sędziwego ale nowego Cesarza, wstrzymały niejedno starcie dyplomatyczne, wyrównały niejedną między trzema państwami różnicę i doprowadziły do pewnej solidarności raczej w ideach cezaryzmu niżli w pojęciu dawnego, na legitymizmie opartego monarchizmu. Ks. Bismark umiał pogodzić się z temi osobistemi uczuciami monarchy, choć im niepoświęcił planów dalej sięgających. Przyjął on podstawę związku trójcesarskiego lecz na to, aby wprowadzić Rosyę w zawikłania kwestyi wschodniej, a następnie popchnąć ją do wojny, aby powiększyć naturalny antagonizm Austryi z Rosyą. Patrzał zaś obojętnie, kiedy sztuczną zgodę przywracał wpływ Cesarza Wilhelma, jak się to stało przeszłego roku w Reichstadt, jak dziś ponowiło się w zjeździe w Ischl, gdzie nieobecny Car Aleksander, jak się wyrażały dzienniki półurzędowe, był jednak w duchu przytomny. Od zjazdu w Ischl czuć się daje powiew silniejszego zespolenia trójcesarskiego związku i owej solidarności, która nietylko niedozwala podjąć nic przeciwnego Rosyi, ale zapewnia jej, na wypadek niepowodzenia, przyjacielskie poparcie. Nowym tego zbliżenia domów panujących objawem jest zaproszenie następcy tronu austryackiego do Berlina. Pierwsza podróż Arcyksięcia Rudolfa do stolicy nowego cesarstwa Niemieckiego, czy ma być dowodem, że istotnie zatarły się dawne historyczne wspomnienia i nastało szczere zbliżenie między domem austryackim a brandeburskim, czy tylko jest to wypływem polityki trójcesarskiej i nową jej rękojmią?

Stałe przymierze w tym stosunku trzech mocarstw mających tyle sprzecznych interesów, byłoby tylko możliwe między dwoma państwami. Przejściowa polityka trójcesarska prowadzi koniecznie w dalszej lub bliższej przyszłości do wyboru przez jedno z mocarstw między dwoma sąsiadami. Wszystko zaś od tego zawisło, któremu z trzech mocarstw wypadnie uczynić taki wybór. Wojna wschodnia stawiała Austryę w tem położeniu, że jej przypadałoby wybierać, że ona miała rozstrzygające stanowisko. Jeśli ks. Bismark, który nie towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi do Ischl, zostawia mu rolę pośrednika i nie krzyżuje objawów wzajemności, czyni to głównie w zamiarze, aby dla Niemiec zachować na właściwą chwilę wybór między dwoma sprzymierzeńcami, aby wstrzymać Austryę od samodzielnego wystąpienia, lub popchnąć ją w danym razie do akcyi w duchu trój-cesarskiego związku i za popędem z Berlina. W ten bowiem sposób klucz sytuacyi będzie zawsze w jego ręku i on trzymać będzie szalę między dwoma sąsiedniemi mocarstwami.

W tym też celu wpływ z Berlina i z Warzinu wstrzymywał ustawicznie Austryę od wystąpienia przeciw Rosyi; nie nadeszła bowiem chwila wyboru dla ks. Bismarka między dwoma sprzymierzeńcami, bo zresztą podjęcie przez Austryę bądź to kwestyi słowiańskiej, bądź polskiej byłoby o wiele groźniejszem dla Niemiec, niż wyprawa rosyjska za Dunaj i Bałkan. Popchnięcie zaś Austryi na pomoc Rosyi, tej ostatniej wytrąciłoby z rąk kwestyą słowiańską, Austryą zaś stanowczo oddaliło od zadań, któreby ją mogły czekać w innej stronie; oba zaś mocarstwa, oddałoby jeszcze bardziej pod zawisłość Niemiec.

Tyle już od początku wojny powstawało kombinacyj czynnego wystąpienia Austryi i jej interwencyi na Wschodzie. Jeśli poprzednie wydawały nam się niebezpiecznemi, to wyprawa na pomoc Rosyi pod egidą Niemiec przedstawia się w najciemniejszych barwach. Żadnych tu wskazać niepodobna korzyści, a natomiast całe stanowisko monarchii tak w polityce wewnętrznej, jak w widokach przyszłości byłoby zwichnięte. Hr. Andrassy, który umiał dotąd zręcznie omijać wszelkie stawiane zasadzki, zdoła i tym razem wstrzymać monarchię od podobnego kroku. Niezrywając z polityką trój-cesarską, umie on zatrzymać się na pół drogi i osłaniać państwo od nacisku zewnętrznego w polityce nieinterwencyi chroniąc niezawisłość monarchii, gdy do samodzielnego działania w duchu naturalnych interesów nieznachodził dostatecznych podstaw. Spodziewać się przeto należy, że i ta kombinacya interwencyi na korzyść Rosyi, która od czasu zjazdu w Ischl występuje w różnych dziennikach, minie jak tyle innych, bez następstw.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 16 sierpnia.

(5-te posiedzenie Sejmu).

Odczytano na wstępie długi szereg petycyj, z których wymieniono najpierw petycyę „obywateli miasta Lwowa w sprawie adresu Sejmu do tronu.“ Petycyę tę wniósł Dr Smolka, a zarazem proponował, aby odczytaną została. Wniosek ten upadł większością 42 głosów przeciwko 35, a petycyę odesłano do komisyi adresowej. Inne petycye p. Dobrzańskiego o podwyższenie subwencyi dla teatru, dwie petycye o przyjęcie zakładu głuchoniemych na kraj, petycya Wydziału powiatowego w Chrzanowie o utworzenie banku krajowego dla zasilania kas pożyczkowych, o zmianę ustawy o konkurencyi do szkół, o reformę ustawy drogowej, Wydziału powiatowego w Ropczycach o zmianę § 16 ord. wyb. dla gmin, Wydziału pow. w Kolbuszowej w sprawie wydalania urzędników gmin, o zwiększenie sił do przeprowadzenia ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości.

Odczytano następnie cztery nowe wnioski.

Pierwszym był wniosek p. Madeyskiego i 30 posłów względem nowelli do ustawy z dnia 30-go grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi, tej treści:

„Art. I. Paragraf 44 ustawy z d. 30-go grudnia 1875 r, o zniesieniu prawa propinacyi zostaje uchylony.

„Art. II. Ustawa niniejsza i ustawa z d. 30 grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi wchodzą w życie z dniem ich ogłoszenia.

„Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.“

Drugim był wniosek X. Chełmeckiego i towarzyszy treści następującej:

„Zważywszy, że ustawa z r. 1874 względem założenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych dla kraju naszego, nader zwolna jest wykonywaną, przez co kraj nasz, mianowicie mniejsi posiadacze gruntów, miasto podźwignienia się z ubóstwa coraz w większą popadają nędzę; tudzież

Zważywszy, że przyczyny powolnego przeprowadzenia pomienionej ustawy tkwią w wielkiej części w stosunkach ustawą nie objętych — wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby przyczyny powolnego przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych z r. 1874 w drodze właściwej, bądź za pośrednictwem korespondencyj z dotyczącemi władzami, bądź za pomocą ankiety zbadał i na podstawie wyniku badań, sprawozdanie wraz z stosownym wnioskiem na najbliższej sesyi wysokiemu Sejmowi przedłożył.“

Trzeci wniosek postawił Dr Bieliński:

„Zważywszy, że majątki małoletnich włościan wskutek niedostatecznej opieki i nieskładania rachunków z ich zarządu prawie zawsze ulegają uszczupleniu, a często bezpowrotnie i bezprawnie w obce przechodzą ręce,

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyę następującej treści:

Wzywa się Wysoki Rząd, aby w drodze właściwej wyjednał ustawę i zarządzenia, aby odpowiedni zarząd tudzież oddanie majątków małoletnich zostały należycie zabezpieczone.“

Czwarty wniosek hr. Władysława Koziebrodzkiego dąży do zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego i wyboru w tym celu komisyi z pięciu członków.

Z porządku dziennego motywuje p. Wolański wniosek swój o zmianę ustawy szkolnej co do składu Rad szkolnych miejscowych, aby mianowicie w każdym razie przypuszczany był do nich reprezentant obszaru dworskiego. Wniosek ten zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano do komisyi edukacyjnej.

Przedłożenia rządowe o zamknięciu funduszów indemnizacyjnych za r. 1875 i preliminarz tychże funduszów na r. 1878 odesłano bez dyskusyi do komisyi budżetowej.

Nastąpił wybór komisyi statutowej do wniosku p. Hausnera. Po przerwie w pierwszem głosowaniu wybrano do niej: pp. Hausnera, Aleksandra Jasińskiego i ks. Czartoryskiego. Za powtórnem głosowaniem na dwóch członków wybrano tylko hr. Golejewskiego, a w głosowaniu ściślejszem między p. Zyblikiewiczem a Małeckim, wybrano p. Zyblikiewicza.

Petycyę Towarzystwa „Harmonia“ we Lwowie o subwencyę, odesłano do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania sprawy i postąpienia wedle tego. Przytem sprawozdawca p. Golejewski oświadczył, iż uchwała ta nie wyklucza udzielenia subwencyi.

Nad petycyą bursy dla synów nauczycieli w Krakowie, przeszedł Sejm na wniosek sprawozdawcy p. Lenartowicza bez rozpraw do porządku dziennego.

Z kolei następują sprawozdania Wydziału krajowego o pozwolenie na pobór myta Radom powiatowym w Sanoku, Bochni i Kolbuszowej, gminom Kołomyi, Czerkawa i Dobczyn, obszarom dworskim w Piekarach i Wołowicach, w Kopkach, Semenowie, Górze Ropczyckiej, Niezwiskach, Łuce i Bartkowie.

Wnioski te nadspodziewanie wywołały zasadniczą dyskusyę. Najpierw hr. Krukowiecki oświadczył się w ogóle przeciw mytom, ponieważ dochody z nich tylko w części idą na drogi a w większej części na utrzymanie ludzi próżnujących i demoralizacyę szerzących. W innych krajach a nawet w Kongresówce nie ma myt. Mowca wnosi odroczenie wszelkich pozwoleń, gdyż zamierza w duchu swego przemówienia stawiać wniosek w Sejmie.

Sprawozdawca p. Badeni zwraca uwagę, że teraz nierozstrzyga się kwestya zasadnicza, czy myta mają istnieć albo nie. Gdy wnioski hr. Krukowieckiego będą uchwalone, wtenczas przyjdzie pora odrzucać lub odraczać pozwolenia.

Między p. Jaszenieckim, Fr. Jasińskim i Abrahamowiczem tudzież hr. Golejewskim rozwinęła się dyskusya lokalną cechę mająca o myto w Kołomyi. PP. Krukowiecki i Męciński popierali wniosek, aby nieudzielić pozwolenia na to myto, przyczem i hr. Męciński oświadczył się przeciw mytom. Ostatecznie zmieniono jeden niejasny ustęp ustawy co do Kołomyi, poczem wszystkie ustawy uchwalono bez dyskusyi.

Bez dyskusyi także uchwalono ustawę o podwyższeniu dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego w Krakowie do wysokości pobieranego we Lwowie, wskutek czego dochody miasta Krakowa znacznie się podniosą. Wreszcie uchwalono bez rozpraw pozwolenie poboru wyższych dodatków gminnych 32 gminom.

W końcu posiedzenia złożył p. Arnold Rapoport wniosek następującej treści:

Wzywa się rząd: 1) aby przy zakładach co do przedłużenia przywileju Banku Narodowego zastrzegł założenie dwóch nowych filij w Galicyi;

2) aby wpłynął na Dyrekcyę Banku Narodowego celem należytego uposażenia a ewentualnie celem podwyższenia dotacyi filii Banku we Lwowie i w Krakowie ze względu na wzrastające potrzeby handlu, przemysłu i rolnictwa w kraju;

3) aby wyjednał w Dyrekcyi Banku Narodowego usunięcie utrudnień przy eskoncie weksli w ostatnich czasach zaprowadzonych, które spowodowały znaczne ścieśnienie kredytu eskontowego przy filiach we Lwowie i w Krakowie i wpłynął na wydanie postanowień ze strony Dyrekcyi Banku Narodowego, któreby nie uwłaczając bezpieczeństwu Banku, ułatwiły korzystanie z kredytu eskontowego przy rzeczonych filiach.

Dr Rosner złożył wniosek naglący, by wezwać komisyę drogową o przedłożenie sprawozdania o ustawie drogowej na następnem posiedzeniu.

P. Gross bardzo stanowczo przeciw nagłości tego wniosku przemawia, ze względu na ważność sprawy. Nagłość upadła, gdyż nikt za nią nie powstał, a wniosek będzie traktowany według regulaminu.

Przyszłe posiedzenie jutro. Na porządku dziennym są już trzy sprawozdania komisyjne: o szkole Czernichowskiej, o taksach na muzykę w Krakowie i o osobnem koncie dla budowy pawilonu w szpitalu Śgo Łazarza w Krakowie.

Konstantynopol 8 sierpnia.

Zarzuty przekupstwa i zdrady sypiące się to na Redyfa, to na Abdul-Kerima, są, zdaje mi się bezzasadne mimo rozszerzonych tu nawet szczegółów o złożeniu pięciu milionów franków na ten cel przez Rosyan w banku paryskim na imie syna Abdul-Kerima o którego istnieniu dopiero teraz dowiadujemy się. Abdul-Kerim, niemylnie jeden z najuczciwszych Turków, o pieniądze całe swe życie niedbał, pensyę swoją tak znaczną, jak to już raz wspomniałem, zjadając co do grosza z swymi oficerami, a zbytków któreby go na długi, lub żądzę źle zarobionego grosza narazić mogły, wcale się niedopuszcza. Z natury stary i ociężały więcej jak każdy Turek, do tego stopnia, że mu się i mówić nieckciało, prowadził wszystko podług temperamentu jakim go natura obdarzyła, i podług przysłowia tureckiego malującego energię i rozum wszystkich jego współwyznawców nazwał, poematu, kiedy w te dokumenta, przy odrobinie spokojnej rozwagi, niepodobna mu było uwierzyć. Zapewne też nie wierzył, ale pisał, bo namiętność stronnicza przygłuszyła w nim głos prawdy. Autor nic nie tłumaczy się, dla czego utworzył ten pasztet kilku tysięcy wierszy, niekiedy wcale zgrabnych, a zawsze ciętych żądłem satyry, tak bezwzględnym, że na nie nielubi się oglądać. Sądząc z niektórych ustępów występuje on w charakterze mściciela ludów i republiki, której? wolno zapytać, czy republiki r. 1848 z Lamartinem na czele? Szkoda czasu i atłasu... Zdaje się jednak, że Autor czuje niekiedy, że utwór swój oparł na plotkach ulicznych, i dla tego chce się usprawiedliwić, jak to widzimy z tych wierszy:

... Lecz nas krytyk obwini
O zbytnią skłonność do plotek:
Bynajmniej! kto dobrze czyni (?)
Tych się nie boi łaskotek,
Plotkarz obmawia bez celu
Byle czas zabić i nudy;
A naszym jest, przyjacielu
Swobodę pomścić i ludy.

Dziwna zemsta, kiedy człowiek, któremu poeta przypisuje ujarzmienie ludów, już upadł, już nie żyje... Moralna i piękna strona poezyi, że niezwykła kopać upadłych wielkości, zwłaszcza takich przed któremi niedawno świat zginał kolano, kiedy ich słowo przelatywało jak wyrocznia od końca do końca Europy. Jak potomność osądzi Napoleona III, nie wiemy jeszcze, bo czas na sąd bezstronny nie przyszedł, ale dobrze pamiętamy, jak wysokie stanowisko nadał on Francyi, a przytem jak i o naszej sprawie nie zapomniał.

Gdyby ten ironiczny poemat napisany był po francusku, policzylibyśmy go do steku broszur, pamfletów, satyr, wychodzących tam bez ustanku, w tym politycznym celu, aby zdyskredytować stronnictwo bonapartystowskie, ale nas bonapartyzm dziś ani chłodzi ani grzeje, więc i podobna książka nie może mieć żadnego wpływu, chyba lubownikom budzącego skandalu, sprawić wątpliwą uciechę... Szkoda było zmarnować tych kilka tysięcy par rymów i to wyszukanych, ażeby otrzymać tak drobny rezultat, Zresztą kłamstwo, czy prozą czy wierszem, zawsze jest grzechem.

Część literacko-artystyczna.

GRZECHY LITERACKIE.

Można było przewidzieć, i nieraz przewidywaliśmy, że to nadzwyczajne rozmnożenie się literatury pamiętnikowej, jakie daje się widzieć od lat kilkunastu, doprowadzi w końcu do nadużycia, a nadużycie to do zdyskredytowania tego rodzaju literatury. I rzeczywiście przyszło już do tego, że fałszerstwo, zrobiwszy przymierze z nieuctwem i złośliwością paszkwilanta, pisze pamiętnik, a naiwny drukarz publikuje go, odziewając się firmą J. I. Kraszewskiego. Pan Kraszewski nie spodziewał się zapewne, że go spotka tego rodzaju afront — wierzymy temu; gdyż nigdy niebyłby pozwolił, gdyby wprzód wiedział, co się mieści w książce, o której mamy mówić, na puszczenie jej w świat w tym kształcie w jakim się ukazała.

Odnosi się to do niedawno wydanych w Poznaniu „drukiem i w komisie J. I. Kraszewskiego (Dr W. Lebiński)“ *Pamiętników Józefa Hr. Krasińskiego* od r. 179—1831, a skróconych przez Dr Franciszka Reuttowicza. Zaraz po ukazaniu się tej niefortunnej ramoty, protestował w *Czasie* prawny właściciel obszernych tych pamiętników zostających w rękopiśmie, a należących do rodziny ś. p. hr. Józefa Krasińskiego, z których wyciąg pozwolił sobie zrobić domowy lekarz, zmarły już Dr Reuttowicz. Czy pomieniony lekarz miał zamiar ogłosić swój skrócony wyciąg drukiem? niewiemy; atoli faktem jest, że ktoś znalazłszy rękopis po jego śmierci teraz go wydrukował, niepytając się o pozwolenie rodziny, będącej właścicielem oryginalnego rękopisu.

Chwalebna to rzecz prowadzić dziennik swego żywota, tem chwalebniejsza im ktoś wyższe zajmuje w społeczeństwie stanowisko, a tem samem ma większą sposobność stykania się z ważnymi wypadkami i osobami stojącemi na świeczniku. Atoli z drugiej strony, Dyaryusz tego rodzaju spisywany nie w celu publikowania go, lecz jedynie dla zostawienia rodzinie pamiątki po sobie, w różnych zapiskach niekoniecznie obchodzących historyę, lecz prywatnych, obejmujących najwięcej wrażeń chwilowych, zdań i sądów dorywczych, najczęściej wydawanych podług humoru lub usposobienia, w jakiem piszący mógł się znajdować, usłyszawszy coś to fałszywą o kim, lub o czem wiadomość, czy plotkę, czy potwarz, czy jedną z tych bajek krążących między ludźmi, a nazywających się opinią dzienną. Piszący taki Dyaryusz zazwyczaj wszystko w nim zaciąga, co mu dzień każdy przyniesie, a zaciąga nietylko to, na co sam patrzał, lub czego doświadczył, ale i to, co mówiono tu i owdzie... Bądź jak bądź, jest to nieoszacowany materyał dla kogoś, co ma zamiar pisać pamiętnik swego życia; materyał, ale nie pamiętnik.— Różnicy tej pod żadnym względem lekceważyć nie można; i rzeczywiście tacy, co rozumieli ważność pamiętnika i odpowiedzialność pamiętnikarza chcieli i umieli robić wybór między tem, co się notowało dla własnej pamięci i dla prywatnej wiadomości — a tem, co się mówić powinno z tej trybuny, która się nazywa książką.

Niewątpimy, że gdyby ś. p. Józef Krasiński przeznaczył był zapiski swoje do ogłoszenia, byłby z nich korzystał jako z podręcznego materyału, a sam pamiętnik wyglądałby inaczej, niepowiemy przyzwoiciej, niż skandaliczny wyciąg Dra Reuttowicza, który jak się można przekonać, z tego co dziś ogłoszono niemiał wyobrażenia, ani o czasach ani o ludziach, był prostym nieukiem, a obok tego smakoszem grubego skandalu, za którym widocznie gonił, bo pomijając szeroko i szczegółowo skreślone ustępy z życia ówczesnego towarzystwa, wybierał jaskrawe rysy, i te rąbanym stylem za charakterystykę wieku podawał. Niewiadomość jego zdradza się najoczywiściej w poprzekręcanych nazwach osób, jak niemniej w powikłaniu zdarzeń, podawanem niechronologicznie, i nie na właściwem miejscu. Znalazł się on w tym steku wspomnień dyaryuszowych, jak ten co wchodzi do ciemnego a sobie nieznanego pokoju — niedziwimy się, że chociaż w koło siebie maca, do niczego trafić nie może.

W każdym pamiętniku z barwą historyczno-społeczną wiele na tem zależy, żeby w nim był pewien ład logiczny, a nadewszystko precyzya w oznaczeniu czasu, miejsca i osób.— Lecz tego wszystkiego szukałbyś tu napróżno; nieznajdziesz, lecz za to co krok natrafisz na epitet ujmujący uczciwej sławie, na skandaliczną awanturkę z nazwiskiem i to nieoznaczonem gwiazdką, lecz całkiem wypisanem, lub też początkowemi dość przejrzystemi głoskami.

Są tu i długie ustępy wkraczające niby w sferę historyi, ale tak nędznie opowiedziane, a do tego tak znane powszechnie z mnóstwa innych jeszcze i dawnych gazet, że co chwila nasuwa się pytanie: poco to drukować, kiedy te rzeczy stokroć razy lepiej i dokładniej znajdzie czytelnik w każdej historyi z tej epoki....

Żeby niepomówiono nas o ogólnikową krytykę, wykażemy błędy na pierwszych kartach, a z tych można sądzić o reszcie. Posłem francuskim a właściwie rezydentem był Descorches a nie Deckern, (karta 2) Tadeusz Czacki ożeniony był z Dembińską a nie z Dębicką (karta 17), Wodzicki Stanisław wojewoda i pr. Rzpltej krakowskiej nie był „ornitologiem“ lecz pomologiem i miłośnikiem ogrodnictwa, (18), Ostrowski Tomasz Wojewoda ożeniony był nie z Mirską, lecz z Morską; Ostrowska była nie za Joachimem Potockim „czy innym w rewolucyi ministrem“ lecz za Michałem; Joachim Potocki był czynnym w konfederacyi Barskiej. Zakrzewski prezydent Warszawy (r. 1794) wyrwał z rąk podburzonego pospólstwa nie „szpiega Maszyńskiego sekretarza królewskiego“ lecz ocalił Fryderyka Moszyńskiego marszałka nadwornego (karta 19) Nie Bolesza, lecz Bolesta. Strasser był doktorem, lecz nie „alchemikiem“. Biskup Skarszewski, nie zaś Straszewski (karta 20). Pod Zieleńcami zbiegł do Moskali nie Rudziński, lecz Rudnicki (25). Nie Męciński lecz Moszyński (26). Jenerał Wedelstedt, a nie Wedelstein (28). „Kilński i reszta poczciwych patryotów, wywiezieni zostali do Petersburga; a ksiądz Hugo Kołłątaj i Wielohorski, przenieśli się do Drezna (29). Bajka, Mości Pamiętnikarzu, bo Kołłątaj po rew. kościuszkowskiej ujęty w Galicyi, zawieziony został do Ołomuńca, a Wielhorski dostał się do Francyi i służył w legionach. Koło Lwowa jest Lubień, a nie Lubieniec niegdyś dobra Jabłonowskich. Pamiętnikarz uwłacza pamięci zacnych ludzi, gdy na karcie 45 wylicza kilkanaście nazwisk i nazywa ich stróżami kuchni i rezydentami pałacu pod Blachą. Dziwiłoby, gdyby hr. Krasiński, należący do ówczesnego towarzystwa warszawskiego, mógł napisać, że ci oficerowie polscy służący dawniej pod księciem Józefem, kiedy komenderował na Ukrainie, a teraz pozbawieni chleba, znaleźli przytułek w domu ukochanego wodza. Wszystkie przecież pamiętniki z owych czasów pruskich, mają owszem za wielką zasługę księciu Józefowi, że dom swój otworzył i przytulił tych rozbitków. Bajką jest, co pamiętnik pisze na karcie 59, że „artylerya saska zamierzała zdradzić Polaków (pod Raszynem) czemu przeszkodził adjutant księcia Józefa, porucznik Jan Skrzynecki“. Artylerya ta nie myślała o zdradzie, lecz posłuszna rozkazowi swego króla, wróciła do Saxonii po bitwie, a Jan Skrzynecki nie był adjutantem przy księciu Józefie. Za to mamy tu inną ciekawą wiadomość, że „Winterstein kupiec zachorował na wilka“. Na karcie 62 adjutantem jen. Wojczyńskiego, nie był Kajetan Opaliński, lecz Ossoliński. Ignacy Potocki nie w Warszawie, lecz w Wiedniu umarł. Sejm delegacyjny, na którym Rejtan zaklinał posłów, aby nie podpisywali rozbioru, odbywał się w Warszawie, nie w Grodnie (k. 79). Marcinkowski Jaxa, znany wierszokleta, nazwany w Pamiętniku Marcinkiewiczem. Zajączek zostawszy namiestnikiem, otrzymał tytuł księcia, nie zaś w skutek, że sejm pod laską Wincentego Krasińskiego odbył się w r. 1818 „spokojnie i cicho“ (k. 132). Nie możemy przypuszczać, żeby hr. Józef Krasiński pisał tak błędną marszrutę, jak następująca: „grono warszawskie pojechało (na wesele Steckiej z Radziwiłłem), przez Lublin, Horodło, Łuck, Ołykę, Klewań i Tulczyn do Międzyborza dóbr Steckich.... Gdzie Tulczyn? a gdzie Międzyborze? Widać, że p. Dr nie znał jeografii kraju, a do tego nie rozumiał, co w takim pamiętniku może mieć prawdziwy interes, gdy dodaje: „Podróż ta w pamiętnikach autora opisana szeroko, dla nas niemająca żadnego interesu, wypuszczoną została z tej książki“ (k. 121).

Lecz dosyć już tych grzechów, które jak pewni jesteśmy, powstały w skutek nieudolności robiącego wyciągi z oryginalnego rękopisu; atoli są jeszcze inne, które zupełnie pomijamy, jako będące wynikiem jakichś czarno-liberalnych i słowiańskich tendencyj wypisywacza.

Słowem nigdybyśmy nie podjęli się mówić o tej nędznej ramocie, niezalecającej się niczem, a gorszącej i oburzającej na każdej prawie stronnicy — gdyby nie obowiązek przestrzeżenia czytelników biorących do ręki ten pamiętnik w dobrej wierze, że wszystko co w nim wydrukowane jest prawdą. Pamiętniki uważamy za przedsionek historyi, a że historya nie powinna być świątynią kłamstwa, więc i pamiętnikom zmyślać i bredzić nie wolno.

Odbywszy się z grzeszną prozą, wypada rzec słówko o grzesznej poezyi. Temat do tego podaje nam wydany (trzecie wydanie) w Paryżu poemat heroi-komiczny w dwudziestu pieśniach, pod napisem *Badęgiada czyli Napoleon III* z Szekspirskiem godłem: *All is true*. A bodaj przepadło to bezczelne godło, które od niejakiego czasu pojawia się na książkach będących stekiem kłamstw najoczywistszych, kłamstw ubranych w jakieś niby humanitarne, szczytne tendencye, dające pozłotę tym liczbonom...

Poemat ten, jak się czytelnik domyśli wymierzony jest na Napoleona IIIgo; detalicznie opisuje jego żywot i panowanie i upadek, słowem daje nam wierszowaną historyę — ale jaką! Pisarz z poetycznem usposobieniem, artystycznym talentem, jak mógł grzebać w tym śmietniku nagromadzonym przez nienawiści stronnictw, zemsty spiskowców zwrócone przeciw koledze, który ich użył za narzędzie swego wyniesienia się, zawiści pełne uroszczeń, potwarze na pozorach oparte, i *gratis* sypane najczęściej przez szpiegów, których usług już niepotrzebowano. Jak mógł tą namiętną, paszkwilowo-brudną literaturę, użyć za materyał do swego heroiczno-komicznego, jak

wców najlepiéj: *„Osmanly araba ile hatszan tutar"* Turek zająca dogania i łapie *araba*. (*Araba* jest to wóz turecki dla bawołów, który się trzy razy wolniéj od naszych najcięższych porusza) Abdul-Kerim zresztą gdyby był chciał kraść, mógłby sobie sam wziąść więcéj jak pięć milionów z kasy intendentury armii, która pod jego zostawała zarządem. A mógł to uczynić jak wszyscy jego poprzednicy i koledzy, zwykle robią, lub robili bez ściągnięcia na siebie najmniejszéj kary, najmniejszego wstydu, a nawet wyrzutu sumienia, bo jest drugie przysłowie, które podobne czyny usprawiedliwia. *„Hazne denizdir iczmesen domuzdyr"* skarb publiczny, to ocean, kto z niego nie pije, to ś.... Przy takich dwóch przysłowiach, które w Turcyi, jak wszędzie są wyrazem mądrości i usposobienia narodowego, oskarżać Abdul-Kerima o ociężałość i przypisywać ją przekupstwu, jest absurdem; zresztą kto wie czy pozostawiony nadal przy dowództwie nie byłby już dawno lepiéj się pokazał niż Mehmed-Ali, na którego energii tyle pokładano nadziei. Co do Redyfa, ten po kilkumiesięcznem sprawowaniu urzędu swego dającego mu większe jeszcze pole do robienia milionów niż stanowisko Abdul-Kerima baszy, mógłby był raczéj kupić kilku sług carskich niż potrzebował siebie sprzedawać. Rosyanie zresztą, znają Turków, i wiedzą, że jeśli niższych dygnitarzy można często przekupić, to takich co milionami zarządzają nie tak łatwo, zwłaszcza kiedy walczą za wiarę. Postępek komenderującego w Warnie baszy, czy seraskiera, któremu Karol XII w gniewie ostrogą szarawary rozerwał, jest wyjątkiem za normę tem mniéj służyć mogącym, że los islamu nie był tak wówczas jak dzisiaj zagrożony i że basza warneński nie miał wiele publicznego grosza do dyspozycyi. Zresztą, od czasu jak Fuad-basza w czasie misyi swéj do Petersburga, pozwolił sobie przyśrubować walizę z imperyałami do powozu, a obietnic poczynionych w Petersburgu, nietylko za powrotem swym do Stambułu niedotrzymał, lecz drwił sobie publicznie z tych, co go tak hojnie, jak mówił, mimo jego wiedzy obdarzyli, od tego czasu Rosyanie są oględniejsi w narażaniu podobnem na czystą zgubę swych pieniędzy.

Umieją oni niemi pewniéj manipulować. Sławna księżna Arystarki, skompromitowana ile się zdaje niepomału stosunkami tajnemi z rządem rosyjskim, została w tych dniach skazana na wygnanie z zaliczeniem jéj czterdziestu lirów na koszta podróży, tym razem jakoś bez innéj pensyi, którą wygnanym Turcy zwykle przeznaczają. Mąż jéj zajmuje miejsce gubernatora na jednéj z wysp Archipelagu. Wątpię by za winę żony chciano go także karać, jak w Polsce za winy mężów, żony i rodziny całe karano. W czasach gdy Bulwer był ambasadorem dama ta miała ogromny wpływ, mianowała baszów, gubernatorów, czasem ministrów, i rządziła jak jéj się podobało, męża swego zrobiła księciem, co gniewało ogromnie p. Lavatete. Wszystko to powoli przeszło, po zbytkach połączonych z nierządem, przyszedł brak pieniędzy, ale pozostały stosunki, znajomość terenu, i zdolności niemałe, a że te się zachciało wyzyskać jen. Ignatiewowi w obecnych okolicznościach, rzeczą jest naturalną, o ile przecież je wyzyskał, sądzić tu ani chcę, ani mogę. Księżna Arystarki protestuje przeciwko wyrokowi, chce jechać do Europy zamiast do Tochesmy, lub na wyspę Chio gdzie ją wysłano i oświadcza, że w podobnym razie zawezwie protekcyi wszystkich ambasad, bez względu, że mąż jéj znajduje się w służbie tureckiéj.

Skazanego na rozstrzelanie oficera byłéj legii polskiéj Anglika Kuka, ułaskawiono, prosząc go by sobie wrócił do Anglii, jeśli być może, swoim kosztem, przez wzgląd na smutny stan skarbu.

Przed kilku dniami mieszkańcy Bosforu obudzeni zostali kanonadą dość silną. Przejście Dunaju, a następnie Bałkanu do takich niespodzianek usposobiło i przygotowało naszą publiczność, że większa część zbudzonych pewna była, iż już ma flotę i armię nieprzyjacielską na karku, szczęściem kanonada ustała prędko, następnego dnia dowiedzieliśmy się, że statek rosyjski podpłynął pod sam Bosfor, napadł na trzy przywiązane w bliskiéj przystani statki należące do chrześcian, osady tych statków na ląd wysadził i pomimo zaklęć, do nóg kapitanowi rosyjskiemu rzucających się Greków, ojców licznych familii, dwa statki z ładunkiem, oblawszy je naftą, spalił, wioskę nad przystanią leżącą, także grecką, zburzył, a trzeci statek, przywiązawszy go liną, zabrał ze sobą do Odessy, z czystą znajdującymi się na niéj baranami których zabór, jak się wyraził przekłada nad wzięcie w niewolą tylu baszów tureckich, co tych tutaj słusznie czy nie, w największe rozjątrzenie wprawiło.

O wywieszeniu chorągwi Proroka nigdy tutaj na seryo nie myślano, był to tylko postrach na ambasady w owéj chwili nieopisanego popłochu, który ci panowie, jakby umyślnie, a szczególnie ambasada pruska i włoska, powiększali, zapowiadając głośno przybycie tu Rosyan w terminie, który już z wielką ich konfuzyą przechodzi. Wywieszenie téj chorągwi o nie wiele by zwiększyć mogło szeregi armii, w którą prawie już wszystko weszło co jako tako rękami i nogami poruszać może, blisko stotysięcy ostatniéj klasy landwery czeka w gotowości po prowincyach i portach statków, mających ich przewieść do Stambułu.

Wypróżniona z mieszkańców Pera, ostygła po niewczasie ze strachu. Zaludnia się po trochu przybywającymi z Adryanopola i innych miast wychodźcami, a z nimi nadchodzą często i stada bydła i owiec, których się za bezcen w tamtych stronach pozbywają. Koło Kustendży i Warny płacą po 10 piastrów (2 franki) owce, a po 2 piastry jagnięta. Urodzaje ogromne i prześliczna pogoda zmniejszyła obawę głodu. Nędza przecież w najechanych prowincyach i zniszczenie, w lat pięć zagoić się nie dadzą. Wiadomości o zbyt złym stanie armii tureckiej w Szumli są przecież przesadzone. Więcej jest chorób w rosyjskiej niż w tureckiej armii, według zeznania niewolników i głodu więcej. Z tą różnicą, że bieda na moralność tureckiego żołnierza nic prawie nie wpływa, a na muskularną jego organizacyę, przywykłą do żywienia się skromnego, także nie wiele. Brak obuwia jedynie w niej się dolegliwiej czuć daje, bo do marszów przeszkadza, obecnie przecież tego jeszcze nie braknie.

Po wszystkich wsiach, miastach i w Stambule zbierają składki coraz większe ale dobrowolne, na armię. Projekt pożyczki wewnętrznej przymusowej nie potwierdzony jeszcze, choć już gotowy. Fortyfikacye Adryanopola i Stambułu będą wykończone w ciągu najwięcej miesiąca i postawią te dwie stolice w stanie niemylnie silnej obrony.

Do jakiego stopnia dzienniki pozbawione są możności omawiania, nawet nie już ruchów wojska, lecz wydawania sądów o odbytych już operacyach, dowodzi zawieszenie jednego jeszcze, który miał tu jakąś jeszcze w tym względzie wartość, *Stamboul*, pod najniesłuszniejszym pozorem, bo był bardzo przychylny rządowi. *Levant Herald* zawieszony niedawno otrzymał przynajmniej przebaczenie i pierwszy raz przedwczoraj się pokazał.

Sułtan podpisał rozkaz formacyi gwardyi obywatelskiej z mieszkańców Stambułu i jego okręgu złożony, liczących lat 20 do 40, gwardya ta będzie pod jego osobistemi rozkazami, przeznaczenie jej jest utrzymanie bezpieczeństwa w stolicy i jej obrona w razie potrzeby. Projekt prawa pożyczki wewnętrznej naznacza jej wysokość do 6,000,000 funtów, t. j. 138,000 000 fr., procent 10%, 5% amortyzacyi, gwarancya na podatku gruntowym i osobistym, wynoszącym również sumę.

Propozycya ambasady pruskiej formowania gwardyi obywatelskiej, na którą odmowną dano odpowiedź, wywołała formacyę nakazaną przez Sułtana, bardzo korzystną się zdaje pod obu wskazanemi względami. Obawy rzezi chrześcian bezzasadne dotąd, powinny nadal ustać.

Dyrekcya krajowa skarbowa nadała posadę naczelnika urzędu celnego głównego w Szczakowej Teodorowi Kowalskiemu, oficyałowi celnemu we Lwowie, a naczelnika urzędu celnego w Węgrzcach (w powiecie Krakowskim) Karolowi Pelzowi, kontrolorowi urzędu celnego w Szczakowej.

Wiedeń 16 sierpnia. Podajemy dokończenie ustawy, dotyczącej niektórych zmian w ustawach o podatkach od budynków:

§ 11. Dodatku nadzwyczajnego, nakazanego patentem cesarskim z d. 10 października 1849 r. (pkt. 5, *Dz. p. p.* p. l. 412) pobierać się już nie będzie.

§ 12. Uwolnienie od podatku budynkowego na czas pewien zachodzić będzie względem budowli wedle planu ukończonych i używalnych po wejściu w życie ustawy niniejszej:

a) jeśli na gruncie niezabudowanym stanął budynek nowy;

b) jeśli budynek istniejący zburzony został aż do fundamentu i z fundamentu nowo wzniesiony;

c) jeśli budynek istniejący przez budowlę na gruncie niezabudowanym jeszcze, lub przez budowanie piętra tak powiększony został, że powstał ztąd nowy przedmiot podatkowy;

d) jeśli cząstki budynku, przydatne do samoistnego użytku, zerwane zostały aż do gruntu, lub jeśli całe piętro zniesione zostało i na nowo odbudowane.

Dla wszystkich takich budowli ustanawia się czas zwolnienia od podatku budynkowego na lat dwanaście, począwszy od chwili przyzwolonego przez władzę lub wcześniejszego w rzeczywistości używania; w wypadkach wszakże *sub. lit. c*) i *d*) zwolnienie to może odnosić się zawsze tylko do tej cząstki podatku, która przypada na przedmioty nowo powstałe.

Pod temi samemi warunkami *sub. lit. a)* do *d)*, używać będą dwudziestoletniego zwolnienia od podatku budynki wznoszone wyłącznie na mieszkanie dla robotników, najemników i czeladzi, w przemyśle lub gospodarstwie leśnem i rolnem, jeśli przez czas ten pozostaną w takiem użyciu. Gdyby atoli w pierwszych dwunastu latach wzięte były na inny użytek, używać będą tylko zwolnienia przyzwolonego innym budynkom. Jeśli zmiana w użytku nastąpi po upływie pierwszych dwunastu lat, ustanie zwolnienie od podatku w chwili ustającego użytku pierwotnego.

Względem wszystkich budynków wykończonych przed r. 1881 pozostaną w mocy przepisy ustawy z dnia 15 marca r. 1876 (*Dz. p. p.* p. l. 31).

§ 13. Podania o uwolnienie na czas pewien od podatku budynkowego winny być wniesione przez tego, kto go się domaga, najdalej w 45 dni po ukończeniu budowli budynku lub cząstki budynku, przydatnej do samoistnego użytku, na wszelki wypadek atoli przed użyciem tego przedmiotu, dla którego domaga się zwolnienia, do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancyi.

Na podania później wniesione udzieli się uwolnienia od podatku, jeśli fakta i stosunki niezbędne do rozstrzygnięcia o podaniu dadzą się jeszcze stwierdzić i to tylko na ten czas, który nie upłynął jeszcze od najbliższego po wniesieniu podania terminu płatności podatku aż do końca czasu uwolnienia, obliczanego od chwili ukończenia budowy.

Rekursy przeciw orzeczeniom o podaniach w sprawie uwolnienia są dozwolone według przepisów ustawy z dnia 19 marca r. 1876 (*Dz. p. p.* p. l. 28).

§ 14. Uwolnienie na czas pewien od podatku budynkowego nie daje prawa do zwolnienia od innych ciężarów publicznych, które właściciel domu ponosi z tytułu własności odnośnego budynku.

§ 15. Ci właściciele domów, którzy dotychczas korzystali z przyznanego im patentu z d. 10 października r. 1849 (*Dz. p. p.* p. l. 412) i patentem o podatku dochodowym z d. 29 października 1849 r. (*Dz. p. p.* p. l. 439) prawa strącania wierzycielom swym odpowiedniej kwoty podatku dochodowego, są i nadal upoważnieni do strącania tego, wszakże tylko w wysokości nie przechodzącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącanie to nie będzie się już działo co do długów nowo zaciągniętych.

§ 16. Zaległości podatkowe przedawniają się w trzech latach, licząc od końca roku, w którym podatek przypisany został, lub przypisany być był powinien.

§. 17. Czas od którego rozpoczyna się prawomocność ustawy niniejszej, oznaczony będzie ustawą osobną; można jednak rozpocząć prace wstępne do wprowadzenia jej w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§ 18. Ministrowi skarbu polecono wykonać tę ustawę.

Wspomniany w projekcie powyższym (§ 6.) spis *A* obejmuje miasta i miejscowości, w których opłacać się będzie podatku czynszowego 25% czystego dochodu z czynszu; w Galicyi do miast tych należą Kraków, Lwów i Brody.

Dołączona zaś taryfa *B* (§ 8.) ustanawia normy następujące:

z domu o 35 do 30 cząstkach mieszkalnych bez piętra (klasa II) 120 złr.; z piętrem (klasa I) 150 złr.;

z domu o 29 lub 28 cz. m. b. p. (kl. III) 100 złr., z p. (kl. II) 120 złr.;

z domu o 27 do 25 cz. m. b. p. (kl. IV) 80 złr., z p. (kl. III) 100 złr.;

z domu o 24 do 22 cz. m. b. p. (kl. V) 60 złr., z p. (kl. IV) 80 złr.;

z domu o 21 do 19 c. m. b. p. (kl. VI) 40 złr., z p. (kl. V) 60 złr.;

z domu o 18 do 15 cz. m. b. p. (kl. VII) 30 złr.; z p. (kl. VI) 40 złr.;

z domu o 14 do 10 cz. m. b. p. (kl. VIII) 20 złr., z p. (kl. VII) 30 złr.,

z domu o 9 lub 8 cz. m. b. p. (kl. IX) 15 złr., z p. (kl. VIII) 20 złr.;

z domu o 7 lub 6 cz. m. b. p. (kl. X) 10 złr., z p. (kl. IX) 15 złr.;

z domu o 5 lub 4 cz. m. b. p. (kl. XI) 5 złr.;

z domu o 3 cz. m. (kl. XII) 2 złr.;

z domu o 2 lub 1 cz. m. (kl. XIII) 1 złr. 60 ct., a jeśli dom taki jest tylko chatą z trzciny lub jamą w ziemi bez murowania lub chatą z wici albo z patyków wbitych w ziemię (w Dalmacyi chaty morlackie) natenczas opłacać będzie 80 ct.

Projekt powyższy różni się od pierwotnego projektu rządowego (patrz Nr. 244 *Czasu* z r. z.) przedewszystkiem w § 6tym, który powstał z §§ 4go i 6go i po części 7go projektu rządowego, a zmienia te paragrafy o tyle, że zamiast projektowanego przez rząd wymiaru podatku w wysokości 24%, zaprowadza dla miast objętych spisem *A* (Kraków, Lwów, Brody) 25% czystego dochodu z czynszu, a dla innych miejscowości 20%. Jest to, oprócz wspomnianych na początku paragrafów całkiem nowo wsuniętych, jedyna większej wagi zmiana uczyniona przez komisyę w projekcie rządowym.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze drobna zmiana w taryfie *B*: projekt rządowy zaliczał do klasy XII wszystkie budynki, które komisya podatkowa rozdzieliła na dwie klasy, tj. XII i XIII; ztąd też komisya dla utworzonej przez siebie klasy XII ustanowiła nową normę w ilości 2 złr. Nadto projektował rząd dla Dalmacyi osobną taryfę z normami o połowę zniżonemi; komisya zniosła tę różnicę.

Depp. Krzeczunowicz, Rylski i Łępkowski wnieśli, oprócz znanego już w całem brzmieniu ogólnego sprawozdania swego, kilkanaście szczegółowych poprawek do projektów podatkowych. Do projektu powyższego wnieśli poprawki następujące:

W § 1szym po wyrazach: „lub przynajmniej połowa ich", dodać: „i połowa cząstek mieszkalnych"; w § 2gim dozwolić rekurs do komisyi mięszanej, ustanowionej przy władzy finansowej drugiej instancyi i stosownie do tego dodać dwa ustępy takie: „Komisya ta pod przewodnictwem naczelnika władzy finansowej drugiej instancyi składa się z 4 do 8 członków, z których połowę mianuje minister skarbu, drugą połowę wybierze Wydział krajowy. Połowa członków, mianowana przez ministra, powinna być wzięta z pomiędzy opłacających podatek budynkowy mieszkańców tego samego kraju. Liczbę członków oznaczy minister skarbu. — Komisya będzie kompetentna do uchwał, gdy oprócz przewodniczącego obecna będzie połowa członków. Komisya uchwalać będzie absolutną większością głosów. Przewodniczący głosować będzie tylko w razie równości głosów i rozstrzygnie w tym razie na rzecz zapatrywania za którym się oświadczył.

Do § 6go zgłosił się dep. Neuwirth z poprawką, ale nie wniósł jej jeszcze.

Teatr wojny.

Niezawiodło nas przewidywanie nasze, że Mehemet Ali chwilę, w której wojsko Sulejmana baszy wstępować zacznie na północne stoki Bałkanu uzna za stosowną do wystąpienia w pole i marsz do Tirnowa lub do Białej rozpocznie. Tym razem pierwsze już ruchy dowodzą, że armia zpod Eski Dżumy postępuje pod wodzą Mehemeta Alego przez Osman bazar do Tirnowa. Wojska Mehemeta Alego minęły już Kesrawę, przednie straże mają się znajdować 4 mile od Tirnowa. W tę samą stronę dąży Sulejman basza drogą górską prowadzącą od przesmyków między Sliwnem a Stareką, przez ostatnie miejsce do Bebrowej. W czasie tego marszu Achmet Ejub niepowinien pozostać bezczynnym w Rasgradzie, ale maszerować do Białej, niekoniecznie żeby ją zdobyć i zniszczyć siły rosyjskie zgromadzone nad Jantrą, ale żeby je trzymać w tem miejscu i niedozwolić im przeszkadzania w zdobywaniu Tirnowa, albo pomagania w śpieszniejszem uprzątnieniu się z Osmanem baszą. Ruch z Rasgradu do Białej miałby w szczególności tę korzyść, że zmuszałby najprzód trzynasty korpus rosyjski do pozostania nad Jantrą w celu bronienia jej przepraw, a dwunasty korpus który już był wymaszerował ku brzegom Osmy celem powiększenia armii przeznaczonej do uderzenia na Plewnę, musiałby razem z jedną dywizyą jedenastego korpusu pospieszyć na wzmocnienie załogi w Białej i niemógłby ani dopomagać do pobicia Osmana baszy, ani też nieść pomocy załodze Tirnowa. Bez silnej i wcześnie przedsięwziętej dywersyi w wskazanym kierunku przez Achmeta Ejuba i los Osmana może zostać rozstrzygniętym, nim się główna armia z Sulejmanem baszą do Tirnowa zbliży i samo zdobycie ostatniego miejsca może stać się wątpliwem. Tirnowo zostało bowiem w ostatnich czasach silnie obwarowanem, szczególnie od strony wschodniej, jeśliby więc znaczna jaka pomoc rosyjska, od Białej nadchodząca, przeszkadzała do zaczepienia Tirnowa razem od strony wschodniej i północnej, to zdobywanie go mogłoby tyle zająć czasu, ile go Rosyanom do zniszczenia Osmana baszy pozostawić wcale nie wypada. Kiedy już od Wschodu posuwają się połączone wojska Achmeta Alego i Sulejmana baszy ku Tirnowu, to nie wątpimy bynajmniej i że i zachodnie skrzydło wojsk Sulejmana baszy z Karłowej i Kaloferu znajduje się w marszu do Ławacza.

Teraz wszystko na tem zależy, kto kogo uprzedzi. Rosyanie przed uderzeniem na Osmana baszę, chcieli pierw mieć wszystkie wojska rumuńskie na lewym brzegu Dunaju, doczekać się nadejścia posiłków, które przez Rumunię zwolna nadchodzą z Rosyi i tych które przysyła ze swego oddziału generał Zimmermann, a które, dla skrócenia sobie drogi, miały dopiero przejść przez kończący się most pod Pyrgosem. Jeśli dywersyi od Rasgradu ku Białej nie będzie, to oczekiwane wojska zastąpią Rosyanie całemi siłami Białej i Osmana baszę może spotkać smutny los, nim się jeszcze ogólna akcya zacznie na dobre.

O ruchach Achmet Ejuba nie mamy do chwili, kiedy to piszemy, żadnej innej wiadomości, jak że rekonesansem w 700 koni wykonanym, za którym jednak, podług raportu rosyjskiego, piechota i artylerya postępować miała, badał drogę do Białej.

Rosyanie przygotowali sobie nowy most przez Dunaj u ujścia Łomu pod Pyrgosem. Most ten był dla nich nieodzownie potrzebnym i bez niego nie mogli się odważać na śmielsze czyny. Skupiając bowiem wszystkie swe siły między Jantrą a Osmą, a pozostawiając do obserwacyi Ruszczuka tylko słaby oddział, narażali nie tylko oddział ten na niechybne zniszczenie, ale mogli mieć słuszną obawę o utratę całego materyału oblężniczego sprowadzonego już nad brzegi Łoma. Niepodobna go zaś było cofać aż za Jantrę. Most pod Pyrgosem ułatwia cofnięcie wszystkiego za Dunaj w chwili zagrażającego niebespieczeństwa, ułatwia nadto wchodzenie na linię bojową sił przyjeżdżających koleją do Dżiurdżewa, ułatwia sprowadzanie amunicyi i żywności, których przy nastających deszczach drogą przez niziny z Dżiurdżewa do Sistowa prowadzącą wcale nie podobna przewozić, a na przypadek jakiej niespodzianej katastrofy most ten przysposabia jeszcze nowy otwór przez Dunaj do odwrotu. Wszystko to są względy, które wystawienie tego mostu czyniły naglącem, czy jednak most ten już gotowy, nie wiemy. Głosi o tem wprawdzie telegram wczorajszy pochodzący z źródła rosyjskiego, ale już samo to skwapliwe głoszenie możnaby uważać za nieco podejrzane.

Środkowe stanowisko pomiędzy siłami nieprzyjacielskiemi i to w imponującej sile, takie właśnie, jakie Rosyanie dziś zajmują, uważanem bywa w strategii za nader korzystne, dozwala bowiem rzucać się kolejno całemi siłami na każdą część wojsk obstępujących, z osobna. Zachodzi jednak w obecnym razie ta trudność, że pierwszy cios musi być wymierzonym na Osmana baszę, bo, zwracając się przewagą sił w inną stronę, zostawia się Sistów na łaskę ruchu zaczepnego z Plewny, a pozycya Osmana jest z natury silną i obwarowaną, długie ostrzeliwanie przez artyleryę, celem wstrząśnienia jej, jest nieodzownem, bo w innym razie, sam dostęp do niej jest, przy dzisiejszym ogniu odtylcówek, zbyt morderczym. Operacye te nie dadzą się uskutecznić w jednym dniu, a kilkodniowa walka o pozycyę Plewny może się doczekać nieprzyjaciela na tyłach i na lewym boku. A gdyby Rosyanie, bez względu na straty, jakie poniosą, chcieli przez nagłe pchanie wielkich mass w ogień (czemu dzisiejsza taktyka jest zupełnie przeciwną) zniweczyć Osmana przewagą liczby, to zwycięstwo ich, acz bardzo prawdopodobne, mogłoby się stać zwycięstwem Pyrusowem.

Zachodzi też jeszcze pytanie, czy Turcy zamierzają teraz rzeczywiście stoczenie wielkiego boju rozstrzygającego o losie tegorocznej kampanii całemi siłami swojemi przeciwko całym siłom rosyjskim i zechcą sami rozpocząć lub wywołać bój na wszystkich punktach, czy też mają tylko na celu uskutecznienie koncentracyi wojsk swoich, przy wystąpieniu wszystkich sił z pozorną gotowością do boju. W takim razie, możeby Osman basza nie bronił się w pozycyi pod Plewną, ale znikając z niej nagle, i wyprzedzając o jeden przynajmniej dzień marszu, ruchy wojska rosyjskiego, mógłby wykonać nagły marsz ku środkowym Bałkanom celem spiesznego zgniecenia ze wszystkich stron obskoczonej załogi Tirnowa i połączenia się w tem miejscu z główną armią. Ale marsz ten odbywałby się, jako flankowy, wobec przeważnych sił, a to jest bardzo niebezpiecznem i marsz taki tylko wtenczas mógłby się udać, gdyby pierwsze jego ruchy zdołał wykonywający go jaknajściślej ukryć przed okiem nieprzyjaciela.

Z czarnogórskiego i z azyatyckiego teatru wojny niema dziś ważnych wiadomości. Wkroczenie Izmaila baszy na terytoryum rosyjskie mogło było mieć dobre następstwa, gdyby był wytrwał na swem stanowisku pod Zajaglą i ściągał tu zwolna coraz większe siły. Marsz Tergukasowa naprzód ku granicom tureckim niepotrzebnie go zmięszał. Z pozycyi poprzednio zajętej najlepiej wstrzymywać mógł Tergukasowa od dalszych postępów. Niemógł bowiem Tergukasow posuwając się naprzód odsłonioną drogą do Bajazydu pozostawić Izmaiła baszę na stanowisku, z którego basza ten, po zapuszczeniu się lewego skrzydła rosyjskiego w głąb Armenii, mógł się z groźnemi zamiarami pojawić na lewem skrzydle armii Lorisa Melikowa i ułatwić Muktarowi baszy odniesienie nad nią stanowczych korzyści. Ale baszowie tureccy nie umieją się nawzajem wspierać w stósownej porze i opierają swe działania na samej tylko obronie powierzonych im miejsc i dróg.

Warna 14 sierpnia. *(Fremdenblatt)*. Oddział Sulejmana baszy, który przed kilku dniami wkroczył w przesmyk Sliwno-Stareka dotarł już do Stareki i maszeruje na północ celem obsadzenia Bebrowéj. Korpusem tym dowodzi Mehemet Muchlis Bey, ten sam który dawniéj stał na czele załogi broniącéj wąwozu Szybki, przed opanowaniem go przez Rosyan. Reuf basza dostał dowództwo korpusu w armii Mehemeta Alego.

Londyn 15 sierpnia. (*Nowa Presse*). Dzienniki londyńskie zawierają następujące wiadomości z placu boju: Przednia straż Sulejmana postępowała na drodze do Eleny bez oporu aż do Ferdyskoi, położonego na wstępie do przesmyku tegoż nazwiska. Oddział rosyjski stojący na wzgórzach Sadyny o siły którego podania chwieją się między dywizyą, a pułkiem, zaczepionym został i spędzonym przez Turków w dniu 13 b. m. Podług telegramu *Daily News* Rosyanie pobici zostali pod Terkową 13 b. m. i stracili cztery działa. Osman basza zbliżył się do Tirnowa na odległość czterech mil. Rosyanie urządzają przewóz parowcem pod Porapanem, gdzie późniéj ma stanąć most na pontonach.

Szumla 13 sierpnia. (*Nowa Presse*). Dwa bataliony, pół bateryi i oddział wojska nieregularnego Ejuba baszy zaczepiły Rosyan pod Sadyną, na Zachód południe Rasgradu. Po długim niepewnym boju piechota rosyjska wsparta przez Czerkiesów uderzyła z bagnetem w ręku na znacznie silniejszego nieprzyjaciela i zabrała jego pozycyę.

Londyn 15 sierpnia. *Reut Office* donosi z Konstantynopola d. 15 sierpnia: Stojące pod Bagdadem 35,000 wojska tureckiego odebrały rozkaz udania się przez dolinę Eufratu do Konstantynopola. Ich miejsce zastąpią milicye.

Erzerum 15 sierpnia. Izmaił basza wstrzymał na samej granicy pochód Tergukasowa.

Bukareszt 16 sierpnia. (*Pol. Corr.*) Od trzech dni rekognoskuje sztab jeneralny bezustannie pozycyę pod Plewną. Mimo tego Rosyanie nie przejdą zapewne jeszcze do kroków zaczepnych. W sztabie rosyjskim spodziewają się owszem ogólnej zaczepki przez wojska tureckie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 sierpnia. Jutro, jako w dzień urodzin JCK. Ap. Mci, odprawionem będzie w kościele archipresbiteryalnym N. Panny Maryi nabożeństwo o godz. 10ej rano. Zapewne dziś wieczór odbędzie się na cześć jutrzejszego dnia wielki capstrzyk wojskowy z muzyką. W niedzielę ma także dla uczczenia urodzin cesarskich odbyć się zabawa wojskowa.

— Z powodu zgonu Jana Szelechowskiego, pobierającego zapomogę z fundacyi śp. Pelagii Russanowskiej, Wydział krajowy rozpisuje konkurs na tę zapomogę dożywotnią, której rozdawnictwo służy hr. Piotrowi Moszyńskiemu; podania winny być jednak przesyłane Wydziałowi krajowemu w ciągu jednego miesiąca. Prawo do tej zapomogi mają inwalidzi wojskowi Polacy, katolicy trzech obrządków, lub też inne osoby, które położyły zasługi dla kraju i znajdują się w potrzebie. Podania powinny być zaopatrzone świadectwami co do religii i stanu ubóstwa.

— Jutro daną będzie na dochód p. Rufina Morozowicza, powszechnie cenionego artysty sceny naszej, operetka Offenbacha *Sinobrody* nie grana u nas już dawno. Publiczność krakowska miała już niejednokrotnie sposobność, przekonać się o talencie p. Morozowicza, jest on bowiem jednym z najpracowitszych artystów sceny krakowskiej, w komedyi, operetce, a i w dramacie potrafi zawsze stworzyć typ oryginalny, dobrze i rozumnie obmyślany! Niewątpliwie więc publiczność nasza wynagrodzi jutro licznem zebraniem się pracę p. Morozowicza.

— Dziś rano przed godz. 3cią przytrzymano w domu pod L. 91 przy ulicy Batorego złodzieja, gdy się zakradł i oddano go pod opiekę stróża nocnego, który mimo dodanej mu pomocy nie bez szwanku własnego doprowadził złodzieja do aresztu policyjnego. Silny złodziej wyrwał się w drodze i z trudnością dognano go wśród egipskiej ciemności i nie spotkawszy nigdzie patrolu. W tej stronie Piasku już kilkakrotnie odpędzano złodziei; należałoby przeto rozciągnąć nad tą okolicą opiekę.

— Sąd delegowany miejski we Lwowie skazał p. Karola Gromana, współwłaściciela *Gaz. Narodowej* na tydzień aresztu za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach a to z powodu odczytania głośnego rezolucyj mających być przedłożonemi pod uchwałę zgromadzenia ludowego w d. 5 b. m. we Lwowie odbytego, a rozwiązanego przez władzę policyjną. Skazany zgłosił rekurs od tego wyroku.

— We Lwowie służąca Bojkowska nalewając onegdaj wieczór naftę przy świecy, w skutku zajęcia się nafty w lampie i zapalenia się odzieży, ciężko poparzoną została. Tegoż dnia utonął we Lwowie lokaj Jakób M. w stawie Alsnera na Wulce wszedłszy do wody w miejscu wzbronionem. Niemiano pod ręką czółna, żeby tonącemu nieść pomoc i z wielkiej liczby osób obecnych nikt nie wskoczył do wody dla ocalenia go. We Lwowie na ulicy Zborowskiego pobito w kłótni pijanego rzeźniczka Ludwika Hassa tak ciężko, że tej samej nocy umarł.

— W Strusowie w powiecie Trębowelskim zgorzało d. 11 b. m. wieczorem 29 domów mieszkalnych i 7 budynków gospodarskich. Tylko 6 domów było ubezpieczonych. Szkoda nieubezpieczona wynosi przeszło 28,000 złr.

— Wczoraj miał się odbyć w Częstochowie ślub hr. Władysława Koziebrodzkiego, posła na Sejm z panną Emilią Głogowską, córką p. Artura Głogowskiego, posła sejmowego.

— Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Drezna: „Dowiadujemy się o zaszłej w d. 7 lipca śmierci hr. Ronikera, pułkownika gwardyi pionierów, który zabity został przez Turków w zasadzce czy też rekonesansie. Pułkownik Roniker należał do liczby tych obywateli, którzy podpisali adres podolski do cesarza, za co został uwięziony, trzymany dosyć długo i musiał służbę opuścić. Ten czyn odwagi cywilnej godzien jest przypomnienia, bo na stanowisku, jakie zajmował zmarły, był prawie bezprzykładnym. Hr. Roniker przy rozpoczęciu kampanii tureckiej podał się znowu do służby i dowodził pionierami przy oddziale jenerała Gurko. Z hr. Orłowskiej zostawia osieroconych kilkoro dzieci. Rodzina czasowo przebywała w Dreznie, gdzie ją doszła smutna wiadomość".

— W czasopiśmie warszawskim *Izraelita* w artykule pod tytułem: „Wrażenie z ulicy", napisanym przez p. Cohna, czytamy między innemi: „Mamy tu na myśli owe częste na ulicach miasta naszego i w ogrodach publicznych słyszeć się dające rozprawy, głośno prowadzone w najczystszej wody żargonie żydowskim przez współwyznawców, nieraz pretensye do oświaty i wykształcenia mających. Jeśli mową zepsutą posługuje się motłoch ciemny, jeśli on z ust wyrzuca odłamy całości, zrodzonej chyba w kryjówkach wieży Babel, nie dziwi to nas wcale, gdyż nikt z prostaczków tych inaczej mówić się nie uczył; oni zresztą nie mają wcale poczucia szpetoty tych dźwięków... Gdy jednak wyrazy fantastycznego tego zlepku językowego słyszymy wychodzące z ust pań strojnych w jedwabie, aksamity, brylanty i pióra strósie, z ust dandysów odzianych wedle ostatniej mody, pod względem gastronomicznym wyzwolonych do krańcowości, doprawdy ze zdumienia wyjść nie możemy. Czemu, zapytujemy mimowoli, panowie ci i panie mieli czas na wszystko, nauczyli się wszystkiego, tylko zapomnieli o przyswojeniu sobie pierwszej cechy obywatelskości, języka krajowego? Dlaczego — pytamy dalej, damy te, tak skrupulatne co do ubioru swego, które za nic w świecie nie ścierpiałyby plamki na swych okryciach aksamitnych, które za żadne skarby świata nie ukazałaby się w ogrodzie, lub na ulicy, w kapeluszach zeszłorocznych, lub rękawiczkach zbrudzonych, dlaczego ci młodzieńcy, tak dbali o eleganckie odrobienie garniturów swoich, obojętni są na plamy wielkie i kał uliczny, jakie bez ustanku spadają na nich, gdy wśród otoczenia innowierców, obserwowani ze wszech stron, bez żeny żadnej, porozumiewają się i mówią słowy, Bóg wie zkąd wziętemi? Brak wychowania, brak poczucia godności ludziej, bezmyślność, krótko brzmi odpowiedź nasza! Tym strojnym damom, tym eleganckim paniczom, dajmy wychowanie odpowiednie, a wkrótce pozbędą się żargonomanii, co ich szpeci. Oto są dalsze czasze wrażenia z ulicy, wrażenia smutne i bolesne nad wyraz.

— Jak donosi *Gaz. Krzyżowa*, odbyły się zaręczyny następcy tronu Oldenburgskiego ks. Augusta z drugą córką ks. Fryderyka Karola Pruskiego — Elżbietą.

— Midat basza wyjechał już z Wiednia do Londynu. Przez cały czas jego tam pobytu, zdawała *N. fr. Presse* regularnie sprawę z każdego kroku byłego wezyra, a mianowicie opisywała szczegółowo jego wizyty w redakcyi i drukarni, jego wycieczkę do papierni pod W.-Neustadt. Dowiadujemy się jednak, iż były wezyr równie okazał się względnym i uprzejmym tak dla maluczkich, jak dla wielkich i że *N fr. Presse* niemoże utrzymywać, że dla niej jednej bawił Midat basza w Wiedniu. Na równi z nią bowiem uczcił swemi odwiedzinami gazetkę wiedeńską *Wiener-Israelit* „organ interesów żydów galicyjskich", pisaną głoskami hebrajskiemi w języku żydowsko-galicyjskim. Redaktor jej p. Wolf Weiss przepędził „całą godzinę na pogadance z Midatem i pozostanie mu ona jednem z najprzyjemniejszych w życiu wspomnień". Cóż teraz powie p. Etienne, który sobie wyłączne przyznawał prawo do pogadanki z Midatem?

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Stan. Kowalczyka, za kradzież odzieży na Kazimierzu, tudzież Maryę Michalską i Rozalię Wójcikową, które przenosiły rzeczy skradzione; Katarzynę Wójcikownę, za kradzież parasolki.

TEATR LETNI. W sobotę dnia 18go sierpnia: Na dochód p. Rufina Morozowicza: Opera buffo w 4 aktach pp. Meilhac i L. Halevy, muzyka J. Ofenbacha, przekład L. Matuszyńskiego: *Sinobrody*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 16go sierpnia rano burza z ulewą, później pochmurno; termometr od 16·2 doszedł do 28·1 C. Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 17go sierpnia stan jego był 741·5 milim., termometru 17·2 C. — Wiatr północno-wschodni.

— **W sobotę** dnia 18go sierpnia: Św. Heleny Szwedz. i św. Agapita.

Wiadomości bibliograficzne.

— Tygodnika *Krynicy* wydawanego pod redakcyą Dra Michała Zieleniewskiego Nr. 13 zawiera: O borowinie lekarskiej z poglądem na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy, przez Dra Zieleniewskiego (c. d.); Kierunek i zadanie balneologii spółczesnej a w szczególności balnelogii krajowej i Komisyi balneologicznej w Towarzystwie lekarskiem krakowskiem prof. Dra Korczyńskiego (dokończenie); Współczesny ruch gości w zdrojowiskach krajowych, mianowicie: w Ciechocinku, Iwoniczu, Krynicy, Lubieniu, Rabce, Szczawnicy i w Swoszowicach; Ruch osób do Krynicy pociągami spacerowemi; Kronika i wiadomości bieżące o zdrojowiskach krajowych; Xtą listę gości do Krynicy przybyłych od 30go lipca do 6go sierpnia r. b. w ogólnej liczbie 1921 osób.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16go i 17go sierpnia.

Z powodu zbyt małego dowozu zboża, i to tylko z kmiecych posiadłości na targ wczorajszy na Baranie, cen nie notowaliśmy. Za parę tygodni rozpoczną się dopiero dowozy z większych posiadłości.

Z braku zagranicznych kupców, jako też i dla małego dowozu zboża, targ dzisiejszy na Kleparzu był słaby, tendencya mdła. — Zakupywano głównie na miejscowe potrzeby. Żyto doznało znaczniejszej zniżki. Na wywóz nie wiele zakupowano.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 11·— do 12·50 złr., czerwoną od 11·50 do 12·75, białą od złr. 11·75 do 13·— złr.; żyto polskie za 100 kilogram od 8·— do 8·33; żyto podols. za 100 kilo. od 7·50 do 8·—; jęczmień stary pię. za 100 kilogra. od 8·— do 8·33; nowy za 100 kilogram. od 6·42 do 7·25; owies za 100 kilogram. od 6·75 do 8·15; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·50 do 13·—; rzepak od 16·50 do 17·50; soczewicy od 16·— do 17·— złr.

Księgosusz

wybuchł d. 9 sierpnia w Sorocku, w powiecie Skałackim. Wskutek tego zamknięto przestrzeń w trzechmilowym promieniu od miejsca wybuchu zarazy i zakazano odbywać tam targi na bydło; wprowadzać je tam i wyprowadzać stamtąd.

Wiedeń 16 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2483, żywych owiec 14,680, żywej nierogacizny 382 sztuk.

Cielęta płacono od 36 do 55 złr.; żywe owce węgierskie od 36 do 50 złr., proste owce w czarnej grubej wełnie od 35 do 42 złr., za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską płacono od 44 do 48 złr., węgierską od 48 do 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 16 sierpnia.

— Targ na nierogaciznę był dzisiaj bardzo nieznaczny; spędzono 382 sztuk, t. j. o 317 sztuk mniej niż przed tygodniem, a 714 sztuk mniej niż przed dwoma tygodniami. Mimo to pozbywano się towaru po cenach z ostatniego wtorku. Co do targu na skopy, nie wpłynęło na targ tutejszy niepomyślne sprawozdanie z Paryża, gdzie dnia 13 b. m. skopy spadły w cenie o 2 centimy na ½ kilo (woły o 20 do 30 frk. na sztuce). Spędzono dziś 14,680 sztuk, czyli o 2900 mniej niż przed tygodniem. Targ był ożywiony przez obecność licznych kupców zagranicznych. Ceny pozostały te same niemal co przed tygodniem t. j. 38—50 złr. za 100 kilo żywej wagi, a 10—14—26—30 złr. za parę.

Buda-Peszt 16 sierpnia. (Telegram).

Na targu zbożowym pojawiło się dużo cudzoziemców. Do godziny 11½ przed południem obliczano liczbę odwiedzających targ na 4000 osób, między którymi liczba sprzedających znacznie przeważała. Skutkiem spadania kursu walut panowała pewna wstrzemięźliwość w zakupnach. O pszenicę mało się pytano i mało o nią zawierano tranzakcyj, producenci skłaniają się już do ustępstw. Popyt o jęczmień przewyższa jego podaż i dla tego dużo tranzakcyj zawiera się po cenach podwyższonych; płacano już po 11½ złr. za centnar metryczny z odstawą do Wiednia. Między osobami urzędowemi widzieliśmy na targowisku burmistrza Gerloczy'ego, z ministerstwa handlu Radcę sekcyjnego Schnierera i sekretarza ministeryalnego Maday'a.

Peszt 14 sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy znaczny, tendencya mdła, cena zniżyła się od 10 do 20 cent. Żyto przytaniało, jęczmienia cena stała, owies spokojnie.

Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 11·70 do 11·80; na 79 kilogram. od 12·50 do 12·66; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·75 do 7·95; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 7.50 do 8·25 złr.; owies na 41 do 43 kilogra. od 6·60 do 6·75; szmalec od 65·50 do 63·75 złr.

Wrocław 14 sierpnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·50 mark; żyto na 200 f. po 15·60 m.; owies na 200 f. po 14·40 mark.; rzepak na 150 funt. 31·75 mark.; olej po 74·— mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 48·— mark.

Londyn 16 sierpnia.

Tajna rada (gabinet) wydała zakaz przywozu do Anglii naci i łodyg rośliny ziemniaczanej z Stanów Zjednoczonych, z Kanady i Niemiec. Zakaz ten obowiązuje od 31go sierpnia.

Biała 11 sierp. — Za hektolitr pszenicy 10·40; żyta 7·20, jęczmienia 4·80, owsa 3·20, kukurudzy 7·50, bobu 9·—, soczewicy 16·—, prosa 11·— tatarka 6·—, ziemniaków 2·60, za 100 kilogramów, siana 2·30, koniczu 2·60, słomy 2·40, wełny od 120 do 200; koniczyny 60 złr.

NADESŁANE. 1955

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 31 lipca 1877 r.

Przychód:

	Dyrekcya zł.	ct.	Filia Lwowska zł.	ct.	Razem zł.	ct.
Udziały wpłacone	314,478	68	33,610	—	348,080	68
Wkładki na książ.	584,268	09	65,669	81	649,937	90
Weksle reeskonto.	59,700	—	8,500	—	68,200	—
Procenta pobrane	50,409	98	19,594	72	70,004	70
Rachunki bieżące			361,392	90	361,392	90
Fundusz dywiden.	20,080	20			20,080	20
Fundusz rezerwo.	2,523	70			2,523	70
	1,031,452	65	488,767	43	1,520,220	08

Rozchód:

	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Weksle eskontow.	887,996	58	487,617	17	1,375,613	75
Rachunki bieżące	101,608	22½			101,608	22½
Procenta wypłaco.	18,706	48	377	80	19,084	18
Dywidenda „	10,259	45	36	33	10,295	78
Koszta administr.	4,462	79½	728	76	5,191	55½
Gotówka w kasie	8,419	12	7	47	8,426	59
	1,013,339	24	488,767	43	1,520,220	08

Dyrekcya zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także i od osób nie będących członkami Towarzystwa, po 6% od dnia złożenia pieniędzy. Eskontuje weksle członków w stosunku 7½% rocznie.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
L. Jędrzejowicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne

Londyn 16 sierpnia. Ostatnia korespondencya dyplomatyczna w kwestyi wschodniej przedłożona parlamentowi obejmuje czas od 14go maja do 30go czerwca. Wielka część jej tyczy się okrucieństw popełnianych przez strony wojujące. Depesza lorda Lofftusa do lorda Derby z d. 31 maja mówi o rozmowie tego posła z ks. Gorczakowem, który rzekł, iż rząd rosyjski uważa ogłoszenie niepodległości Rumunii za fakt nie mający prawnej podstawy. Należy kwestyę tę rozebrać później za porozumieniem się z innemi mocarstwami. Austrya jest tego samego zdania. Co do Serbii, Car oświadczył rządowi serbskiemu wyraźne życzenie swoje, aby ta zachowała się biernie.

Wniesiono wczoraj w Sejmie naszym petycyę obywateli lwowskich, mającą nosić na sobie kilka tysięcy podpisów, aby adres Sejmu wypadł w duchu rezolucyj odczytanych na zgromadzeniu ludowem we Lwowie d. 5 b. m. Poseł Smolka, który tę petycyę wniósł, żądał odczytania jej natychmiast, wszelako wniosek jego upadł większością 42 głosów przeciw 35, czem Izba dowiodła, że niechce wchodzić *in meritum* petycyi, a odsyłając ją do komisyi adresowej, dopełnia tylko zwykłej formalności, nie chcąc wchodzić w treść żądań zawartych w petycyi, ani przesądzać postanowień komisyi.

Jakiż mogło mieć cel odczytanie petycyi — chyba ten, aby sejm przesądził poniekąd wniosek komisyi adresowéj, którą sam wybrał i któréj powierzył ułożenie projektu adresu. Sejm nie traktował adresu jako wniosku naglącego; inaczéj bowiem mógłby bez wybrania komisyi na poczekaniu uchwalić adres; wybierając zaś komisyę, uznał tem samem potrzebę rozważenia redakcyi adresu. Mniejszości Izby, która głosowała za wnioskiem p. Smolki, chodziło o to, aby petycyę lwowską przeciwstawić nieznanéj jeszcze treści projektu komisyi adresowéj, czyli innemi słowy, aby bezpośrednio bez komisyi pod wpływem i naciskiem zewnętrznym działać w sprawie adresowéj. To też odczytanie petycyi w Izbie byłoby uszczupleniem prawa komisyi adresowéj a poniekąd zamiarem z góry powziętym wywierania na nią nacisku siłą kilku tysięcy podpisów. Środek podobny, jak „szturmpetycye,“ bywał używany zwykle w chwilach, kiedy ruch zewnętrzny starał się wywrzeć nacisk na zgromadzenia parlamentarne i chciał osiągnąć nad nim przewagę. Gdyby nawet treść petycyi nie była tak bardzo niepolityczną i szkodliwą, użycie tego środka jest objawem, który wymaga stanowczego odparcia, już dla saméj powagi sejmu i jego niezawisłości. Upadek wniosku p. Smolki świadczy, że w sejmie większość zdoła stawić czoło podobnym roszczeniom i osłonić komisyę, która winna według własnego uznania ułożyć projekt adresu, kierując się jedynie myślą polityczną, bez względu na sztuczny ferment i zewnętrzną presyę.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego stoi wybór członków Wydziału krajowego. Jest to jedyne pole, na którem różnią się dwa dzienniki lwowskie idące od kilku miesięcy ręka w rękę, wszelako rozchodzą się, gdy idzie o kwestyę osób i wpływów; jeden z tych dzienników przemawia za zachowaniem dotychczasowego składu Wydziału bez żadnej zmiany, drugi za zmianą zupełną. Wydaje nam się, że są to dwie ostateczności, za któremi może tylko przemawiać prywata i względy koteryjne. Kierownictwo w Wydziale krajowym wymaga zarówno utrzymania pewnej rutyny nabytej w przeszłości a zarazem odświeżenia i uzupełnienia sił.

Kilka wniosków postawionych na ostatniem posiedzeniu ma tę zaletę, że nie porusza spraw, któreby w krótkiej sesyi rozrywały czynność komisyj bez możności przeprowadzenia ustaw, ale ograniczają się na przypomnieniu i poparciu tych kwestyj, które, jak ustawa o hipotece włościańskiej, w zasadzie już są załatwione, nie wchodzą jeszcze w życie, lub jak ustawa propinacyjna, zahaczają się o trudności formalne.

Między *Vaterlandem*, *Volksfreundem* a czeską *Politik* ciągnie się długa zasadnicza polemika o stosunek religii i konserwatyzmu do narodowości. Niestety, żaden z tych organów nie stoi na stanowisku narodowem i nie pojmuje właściwie tej idei, a pod względem katolickim, nie mówiąc już o *Politik*, zarażonej czeskim husytyzmem, oba organa wiedeńskie złe oddają sprawie Kościoła usługi. *Volksfreund* trzyma się dawnej tradycyi centralistyczno-józefińskiej, a *Vaterland* nie przestaje powtarzać dytyrambów na cześć schizmatyckiej krucyaty rosyjskiej na Wschodzie. *Politik* zaś zarówno zerwała z Kościołem, jak z indywidualizmem narodowym Czech, popierając propagandę panslawizmu. Z tych przeto żywiołów, jakie te organa opozycyjne reprezentują, trudno spodziewać się, aby mogło powstać silne stronnictwo, broniące wolności Kościoła i praw narodowych w monarchii.

Nieporozumienia między rządem węgierskim a banem chorwackim, które były powodem odroczenia terminu zwołania sejmu trójkrólestwa, zostały, jak donoszą dzienniki, usunięte. Radca sekcyjny z Zagrzebia Zivkowicz przybył do Pesztu i miał tam wyjednać, aby sejm chorwacki zwołanym został na 1go września. Czas trwania obrad ma być krótkim, a większość umiarkowana i rządowa t. z. stronnictwa unitarystów nad stronnictwem narodowem, raczej panslawistycznem, zapewnioną. W Zagrzebiu odbywa się zebranie wysłańców gmin Pogranicza w celu przygotowania petycyi do NPana w sprawie kolei na Pograniczu. Zgromadzenie to ma wydać okrom tego proklamacyę do ludności Pogranicza, aby broniła swych praw wobec rządu chorwackiego i większości sejmu. Kraik ten mający odrębną organizacyę i tradycye, objawia obecnie niezadowolenie ze zmian przeprowadzanych przez Węgrów za pośrednictwem bana chorwackiego.

Hr. Andrassy bawi w Styryi, ministrowie angielscy rozjechali się na polowania, a ks. Bismark jest oczekiwanym z całą rodziną w Gastein: wszystko to ma dowodzić chwilowej ciszy w świecie politycznym i wyczekiwania stanowczych wypadków na teatrze wojny. Strategicy spodziewają się w tych dniach rozstrzygającej bitwy, a wiadomości, które otrzymujemy z teatru wojny, potwierdzają to mniemanie. Dzienniki w braku innych wiadomości zajmują się jeszcze zjazdem w Ischl i jego możliwemi następstwami, inne zatapiają się w drobnych kwestyach wewnętrznych i w kombinacyach strategicznych. *Fremdenblatt* zaprzecza kategorycznie pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm wstawiał się do cesarza Austryackiego za „nieszczęśliwym carem“, przypominając przytem usługi oddane Austryi przez cara Mikołaja. Organ ten zwraca uwagę, że i z Berlina zaprzeczono tej fantastycznej wersyi rozmowy w Ischl, bardzo dalekiej od rzeczywistej jej treści. Organ ten przytacza zarazem charakterystyczny ustęp z listu berlińskiego do *Kölnische Ztg.* Korespondent ten pisze:

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że cesarz Wilhelm ściśle związany węzłem przyjaźni i pokrewieństwa z całym domem cesarskim w Rosyi, zwłaszcza zaś z carem Aleksandrem, był bezpośrednio dotknięty nieszczęściem, jakie dotknęło jego siostrzeńca; nie upoważnia to jednak do twierdzenia, że cesarz Wilhelm porzucił dotychczasowe stanowisko Niemiec i wystąpił czynnie; przeszłość dostatecznie okazała, że Cesarz oddał całe kierownictwo polityki zagranicznej naszemu doświadczonemu kanclerzowi i poświęcił osobiste skłonności i życzenia powszechnemu interesowi“. W słowach tych znać bardzo wyraźnie rękę kanclerza, który chociaż na pozór trzyma się zdala spraw publicznych, nie lubi, aby przypisywano komu innemu stanowcze postanowienia w sprawie cesarstwa, chociażby nawet samemu monarsze. Umiał on dotąd trzymać zawsze na wodzy owe „osobiste skłonności i życzenia“ cesarza Wilhelma, któreby mogły ograniczyć jego swobodę działania i polityki „wolnej ręki“ tak przez ks. Bismarka wychwalanej. To też trudno przypuścić, aby bez wiedzy kanclerza cesarz Wilhelm mógł przyjąć podobną misyę od swego siostrzeńca, zwłaszcza, że jak już zauważyliśmy, podobna uwaga o przysługach oddanych Austryi przez cara Mikołaja, wywarłaby bardzo niemiłe wrażenie na cesarzu Franciszku Józefie.

Raz na tydzień wychodzi półurzędowa berlińska *Provinzial Corresp.*, nie mogła się przeto wcześniej wyrazić o zjeździe w Ischl, a lubo nic ważnego nie powiedziała, wszelako powtarzamy jej słowa: „Cesarz nasz przepędził piękny i świetny dzień 8go sierpnia w Ischl, wraz z N. Cesarzem i Królem Austro-Węgierskim i Jego małżonką. Stosunki ściślej przyjaźni coraz serdeczniejsze w przebiegu czasu między wysokiemi osobami, widocznie i w tych odwiedzinach naszego Cesarza ponowiły się na pociechę ludu niemieckiego i wśród żywej radości obecnych w Ischl mieszkańców monarchii Austro-Węgierskiej“.

O postawie rządu włoskiego wobec kwestyi wschodniej pisze *Opinione*: „Czytano niedawno, że grupa deputowanych większości miała otrzymać od prezesa ministrów oświadczenie, że sprawa, za którą walczą w Bułgaryi, uchodzi w oczach rządu włoskiego za równą sprawie narodowości, za którą walczono w dolinie Padu. Jeżeli przeto prawda, usposobienie jest tu dla Rosyi przyjazne“. Wszelako dziennik wspomniany przemawia za neutralnością Włoch. Inaczej zapatruje się *Perseveranza.* W liście z Rzymu pisze ona: „Nie ulega wątpliwości, że budżet wojskowy wykaże znacznie wyższe liczby od przeszłorocznego. Mówią, że pewne mocarstwo przyjacielskie które zajmuje się więcej sprawami Zachodu niż Wschodu, zalecało rządowi włoskiemu ostrożność na przypadek, mogący w danym razie zajść za Alpami i że niejakie środki wojenne podyktowane były życzeniem uzyskania posłuchu dla wskazówek i okazania, jaką przypisują im tu wartość“.

Wbrew powtórzonemu przez nas za *Polit. Corr.* doniesieniu o zbrojeniu się Szwecyi z powodu obecnej wojny, donosi telegram ze Stokholmu do helsingforskiego *Dagblad*, że pogłoska ta mogła chyba powstać ztąd, iż Szwecya przystąpiła do fortyfikowania wyspy Kungsholm, położonej u wejścia do Stokholmu. My podając tę wiadomość z *Pol. Cor.*, przypomnieliśmy tylko o długich zapasach w Izbach szwedzkich i norwegskich przeciw projektowi królewskiemu reorganizacyi wojska, tudzież, że nie było w Izbach zgody pod tym względem, czy należy umocnić brzegi dla zapobieżenia natarczywego napadu nieprzyjacielskiego, lub też utworzyć flotę zdolną stawić czoło państwom drugiego lub trzeciego rzędu, ze względu na siły morskie.

Polit. Corr. donosi, że rząd grecki przesłał swoim ajentom dyplomatycznym przy dworach zagranicznych okólnik, naznaczający trudne stanowisko Grecyi wśród obecnych wypadków. Nota ta wskazuje na okrucieństwa popełniane w Kawernie, na zwierzęce obchodzenie się Turków z poddanymi greckimi, które muszą w końcu wywołać reakcyę. To zmusza Grecyę do podwojenia środków ostrożności i do mobilizacyi armii, pomimo ciężkich ofiar, jakie środki te wymagają. W Tesalonice wypuszczono na wolność morderców obu konsulów, co powszechnie sprawiło bardzo niemiłe wrażenie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 17 sierpnia *(pryw.)* Nadesłały do Sejmu petycye adresowane z Bóbrki, Sądowej Wiszni i Rudek. Izba odmawia odczytania tych petycyj. Madeyski, Rapoport, Bieliński i Chełmecki uzasadniali swoje wnioski. Uchwalono 5000 złr. na budowę szkoły rolniczej w Czernichowie. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 17 sierpnia *(pryw)*. Porta ogłosiła stan oblężenia w trzech okręgach Bośnii, a mianowicie w Banialuckim, Bichackim i Trawińskim, oraz w całej Hercegowinie. *N. fr. Presse* donosi z Konstantynopola: Sulejman basza posuwa się ku wąwozowi Szybka. Wyglądają bitwy między Ruszczukiem a Rasgradem. Donoszą z prywatnych źródeł, że Sulejman połączył się z Mehemetem Alim w Elenie. Osman stoi o niewiele godzin drogi od Tirnowa. Z Bukarestu donoszą, iż rokowania między rządem rumuńskim a rządem rosyjskim ciągle trwają. W rosyjskich sferach rządowych przebija już przypuszczenie możności przezimowania wojsk w Rumunii.

Paryż 16 sierpnia. Marszałek Mac-Mahon odjechał dziś rano a w południe stanął w Evreux.

Na przemowę adjunkta burmistrza, odpowiedział marszałek: Słusznie Pan sądzisz, że konstytucyi nie ci zagrażają, których pieczy ona powierzona, ale tylko ci, których doktryny niepokoją wszystkie interesa i zagrażają zasadom dla każdej formy rządu niezbędnie zachowywać się mającym. Pragnę ujrzeć rychło kres obecnego przesilenia, i ustanie ono, jeśli mądrość kraju wyborem nowych mandataryuszów przywróci znów naruszoną chwilowo zgodę między władzami publicznemi.

Paryż 17 sierpnia. Redaktor dziennika *Le Temps* miał rozmowę z Midatem baszą, który rzekł, że zamierza zabawić dwa tygodnie w Paryżu i wyraził nadzieję, że wojna zostanie ukończoną przez interwencyę dyplomatyczną może z końcem jesieni, albo w ciągu zimy; podnosił on wyborne położenie i bardzo korzystne rozłożenie wojsk tureckich, których taktyka polega więcej na działaniu odpornem w zamiarze przeciągania wojny. Spodziewa się były wezyr, iż Europa, która cierpi skutkiem wojny, nie zechce znosić takiego położenia, którego usunięcie leży w prawdziwym interesie wszystkich państw, nie wyjmując stron wojujących.

Petersburg 17 sierpnia. Donoszą urzędownie z Górnego Studenia d. 16 b. m.: Bateryе tureckie w Słobodzie rozpoczęły d. 14 b. m. ogień, spaliły ośm młynów parowych w Ruszczuku i przywiodły bateryе ruszczuckie do milczenia. D. 15 rano o godz. 4-ej Turcy rozpoczęli ogień na Dżiurdżewo; ogień artyleryi trwał przez cały dzień. D. 14 rano piechota turecka z dwoma sotniami jazdy zaczęła z Plewny posuwać się ku Tukenicy, ale się cofnęła przed ogniem bateryi rosyjskiej. Posterunki rosyjskie zajęły dawniejsze stanowiska. Od tego czasu wszystko spokojne. Straty poniesione przez jenerała Gurkę od d. 14 lipca do 1 sierpnia wynoszą 34 oficerów, 947 szeregowców poległych i rannych. Milicya bułgarska straciła 22 oficerów i 600 szeregowców w zabitych i rannych. Z Aleksandropola donoszą 14-go: Korpus Izmaiła wstrzymał swój pochód naprzód przeciw kolumnie Tergukasowa, gdyż z tej strony gór ma tylko awangardę. Główne siły Izmaiła liczą około 40 batalionów, liczną jazdę, 55 dział i zbierają się pod wąwozem Nysyn. Kolumna Iogwajska posuwając się naprzód, znajdowała się d. 12 sierpnia pod Atorą nad rzeką Kadora, przez którą gotuje się do przeprawy. Jazda tej kolumny przebyła rzekę i dostała się na brzeg jej prawy. Następnie z rozmaitych punktów w Azyi donoszą o nic nie znaczących potyczkach, mianowicie z powodu rekognoskowania obwarowań środka wojsk tureckich i stanowisk Muchtara baszy.

Belgrad 17 sierpnia. Cały gabinet podał się do dymisyi, której książę nie przyjął, z wyjątkiem prezesa ministrów Stewczy i Michajłowicza; reszta ministrów pozostała na swoich posadach a Risticz mianowany został prezesem gabinetu.

Konstantynopel 16 sierpnia. Irade sułtańskie nakazuje utworzyć gwardyę narodową ruchomą i stałą z ludności męskiej aż do 40go roku życia. Telegram Derwisza baszy z Batum z d. 14 b. m. donosi o zdobyciu reduty rosyjskiej, która niepokoiła lewe skrzydło jego armii. Strata Rosyan wynosi 200 ludzi w zabitych. Depesze z Hercegowiny mówią, że powstańcy na wielu punktach zostali pobici.

Konstantynopel 16 sierpnia. Rosyanie nie przestają wysyłać wojsko i artyleryę nowym mostem zbudowanym pod Pirgos w pobliżu Ruszczuku. Oddział rosyjski, który d. 14 b. m. odbywał w okolicy Rasgradu rekonesans, odpartym został z wielką stratą. Sulejman basza obsadził zupełnie parów bałkański Hain-Bugaz.

Konstantynopel 17 sierpnia. Bióro Havasa donosi: Sulejman basza ma posuwać się na Tirnowo, Mehemet Ali podobnież ma przedsiębrać kroki zaczepne. Rosyanie bombardują Ruszczuk.

Aleksandrya 16 sierpnia. Ruch na korzyść Grecyi objawia się, a zwiększa się liczba ochotników udających się do Grecyi. Dziś 120 ochotników udało się tamże; innych 60 przytrzymały władze, jako chrześciańskich poddanych Porty.

Kursa. Wiedeń 17 sierpnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·50 — Renta srebrna 66·60. — Losy z r. 1860 111·50 Akcye Banku Narod. 823. — Akcye kredytowe 181·25 — Londyn 120·90. — Srebro 105·— — Napoleony 9·68½— Lombardy 67·50 — Losy z r. 1864 133·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 247·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·50. — Akcye kolei węg. północ.-wschod. 108·50. —Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 86·25 — Obligacye indemn galicyjskie 84·60 — Losy premiowe węgierskie 74·25.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 100·— Akcye kolei półn. zach. austr. 114·— — Listy zastaw. hipotecz. 88·50. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 59·30— — Ruble 126·50

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 17 Sierpnia.

	płacą	żądają
Bilet papier. rosyjski (za 100 rubli)	126 —	128 —
Bilet srebrny obręczkowy	1 75	1 95
Marki niemieckie 100	59 —	60 —
Dukat holenderski wagowy	5 65	5 85
Dukat austryacki	5 65	5 86
Napoleondor	9 60	9 85
Półimperyał	9 70	9 95
20 markówka niem. wagowa	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 100 złr.)	104 —	106 —
Kupony zast. srebr. płatne (za 100 zł.)	103	105 —
Listy zastawne i obligac.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 ..
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	77 —	79 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	92 50	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	88 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	84 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	95 25	97 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	82 75	85 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 50	260 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	121 50	126 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa	— —	— —
Wiedeń 16 Sierpnia.		
5% jedn. dług państ. bank.	63 10	63 30
5 „ „ „ „ srebr.	66 70	66 90
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	104 —
„ „ „ czeskie	103 25	— —
„ „ „ węgierskie	74 70	75 40
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 25
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 75
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 70	98 —
6 „ galicyjskie	77 —	— —
5 „ „	85 —	— —
6 „ galic. zakł. kred. włoś.	93 50	94 50
„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
„ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
„ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	105 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	326 —	328 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 —	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comorenta	25 —	27 —
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 75	93 25
„ księcia Salm	37 —	38 —
„ „ Palffy	28 75	29 25
„ „ Klary	28 —	29 —
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	26 50	27 —
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 70	15 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	820 —	822 —
Zakładu kredytowego	180 75	181 —
Żeglugi parow. na Dunaju	354	355
Kolei północ. Ferdynanda	1872	1876
„ rządowej fr. a.	261 50	262 50
„ zachod. c. Elżbiety	171 —	171 50
„ Południowej	67 50	68 25
„ Galicyjskiej	247 25	247 75
„ Czerniowieckiej	123 —	124 —
„ Albrechta	34 —	35 —
„ węg. północ.-wschod.	108 —	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 —	111 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 —	117 —
„ Koszycko-Bogumił.	100 —	101 —
„ Siedmiogrodzkiej	96 —	97 —
„ Cisańskiej	194 —	194 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	115 —	115 50
„ Franciszka Józefa	134 50	135 —
Banku anglo-austryackiego	87 25	87 50
Zakładu kredytowego węg.	178 —	178 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	86 —	87 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	69 —	69 50
„ państwowej 500 fr.	— —	155 —
„ Emisya z r. 1867	147 —	147 50
„ południowej 500 fr.	— —	107 —
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 —	102 —
„ „ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ „ w srebr. 5%	107 —	108 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 —	102 50
„ Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
„ Emissya z r. 1867	75 50	76 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 75	63 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 75	79 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Towarz. praskie przem. kol. po 300 złr.	8	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 73	5 75
„ dukat na wagę	5 74	5 76

	płacą	żądają
Napoleondory	9 67½	9 68½
Suweryny angielskie	12 05	12 10
Imperyały rosyjskie	9 88	9 93
Srebro	105 —	105 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	59 25	59 35
Rubel pap.	1 26½	1 27½
Lwów 16 sierp.		
Dukat holenderski	5 68	5 73
„ cesarski	5 63	5 85
Półimperyał rosyjski	9 90	10 —
Rubel srebrny rosyjski	1 84	1 94
„ papierowy	1 26½	1 28½
Marki 100	58 75	59 75
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 75	85 75
„ „ „ „ 4„	77 75	78 75
„ „ Banku hipotecz.	89 25	90 95
Obligi indem. bez kupon.	84 60	85 60
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	248 50	250 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 50	— —
„ banku zapot. gal.	280 —	284 —
Warszawa 11 sierp.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	99 60	— —
„ 2ej seryi	99 50	— —
kupon	67½	— —
„ nowe	95 70	96 —
kupon	72½	— —
„ likwidacyjne	83 50	83 60
kupon	81½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Pożycz. pożyczna prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru praskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pospieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.30 rano 3.30 wiecz. 10.45 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: Kraków odjazd: 12.5 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pospieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 8. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 8.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszło:

Dr. August Sokołowski

HISTORYA POWSZECHNA

dla użytku wyższych szkół gimnazyalnych.

Tom I.

Dzieje starożytne

Isza połowa.

Cena za cały tom, objętości około 80 arkuszy druku, 1 złr. 80 cent.

Druga połowa wyjdzie najniezawodniéj w pierwszych dniach października r. b., gdyż manuskrypt jest ukończony i druk drugiéj połowy postępuje. (1957-1-2)

Niżéj podpisane mają zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem **4 września rozpoczynają naukę** w swoim uprzywilejowanym zakładzie, żeńskim naukowo-wychowawczym.

Kornelia i Marya Mayerberg,

Kraków, ulica Szpitalna Nr. 403, dom (2010-1-3) Dra Dobrowolskiego.

Mogę przyjąć kilku studentów

na stół i stancyę — w razie potrzeby z konwersacyą francuską i muzyką — w dogodnem miejscu przy ulicy Brackiéj. — Tymczasem proszę się zgłosić pod Nr. 508 pod Zamkiem. (1956)

Ludwika Leśniowska.

W pracowni rzeźbiarskiéj i kamieniarskiéj

podpisanego znajdzie pomieszczenie **dwóch uczniów** do praktyki, z dobremi świadectwami ze szkół jakie odbyli. (2011-1-3)

E. Stehlik.

Dentysta Dłużyński

mieszka obecnie

przy ul. Ś. Jana pod l. 308.

(1959-1-8)

Dom murowany

pod Nr. 151 w mieście **Dobczycach** położony, o czterech pokojach, sklepie i o czterech obszernych piwnicach, z przytykającym ogrodem, w którym obecnie propinacya miejska umieszczoną jest — **z wolnéj ręki sprzedanym będzie.** — Bliższych wiadomości o cenie kupna i sprzedaży tegoż domu u *Józefa Pieczonki* w **Niepołomicach** zasięgnąć można. (1958-1-3)

Korrespondent w języku rosyjskim

który także ma być biegłym w języku niemieckim, a zarazem w komptoarze obeznanym, **znajdzie miejsce.** — Zgłoszenia w języku rosyjskim albo niemieckim posyłać pod adresem: *Jacob & Josef Kohn, Teschen, oesterr. Schlesien.*

(2012-1-2)

NEWRALGIE.

Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1626-20-)

Wichtig für Damen!

Von renomirten Aerzten u. competenten Damen bestens empfohlen, empfehle ich als ganz vorzüglich, praktisch, und bequem **Periodenkissen von Meerschwämmen** mit elastischen Gürtel zum Gebrauch bei Menstruation, Fluhs, Gebärmutterleiden, auch gegen Erkältungen u. auf Reisen, sowie beim Jungen und längeren Promenaden oder Fusstouren. Dieselben werden wie jede andere Wäsche gereinigt und sind jahrelang zu gebrauchen. (1604-10 12)

Bestellung genügt die Angabe ob die Dame grosser oder kleiner Natur, mageren oder fleischigen Körperbaues ist. Preis 1 Gürtel nebst 2 Kissen 3 fl., 1 Gürtel nebst 4 Kissen (der Abwechslung halber erwünscht) $4\frac{1}{2}$ fl. incl. Verpackung.

John Zieger Graz, Neüthorgasse Nr. 38.

Bandagen u. Gummi-Specialitäten.

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jakoteż za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 12 marek pocztowych po 5 ct, można nabyć wprost z Richters's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowéj) w Lipsku książkę: **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“** Cena 60 cnt. za egzempl. Tejże **illustrowanéj, 400** stronnic obejmującéj książce, a osobliwie w niéj zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niéj zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą,** że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei wyzdrowienia** nie mieli; dlatego też téj **osobliwéj książki w żadnéj familii brakować nie powinno.** ☞ **Przy kupnie żądać** należy wyraźnie: „**illustrowane, oryginalne wydanie Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowéj) w **Lipsku** (Leipzig)“, któráto księgarnia także wyciąg z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. W **Krakowie** J. M. Himmelblau. (1709-32-)

Podpisana **nauczycielka przy szkole miejskiéj żeńskiéj** w Krakowie, przyjmuje **panienki uczęszczające do szkół publicznych** za przystępnem wynagrodzeniem, zapewniając im troskliwy dozór i opiekę. Lekcyę muzyki, języków i tańców pobierane mogą być na żądanie.

Julia Gross,

Stradom L. 4, dom XX. Misyonarzy.

(1978-3-10) przy plantach.

Ukończony a wykształcony akademik

ogłasza się z gotowością **udzielania lekcyi** tu w Krakowie. Godziny zapełnią wszystkie przedmioty szkół gimnazyalnych, według życzenia, — tudzież literatury i konwersacya w językach: polskim, niemieckim i francuskim, bo tymi włada on gruntownie i z łatwością. Wykazać się może nader chlubnemi świadectwami, które mówią o jego działalności pedagogicznéj. Adres: **S. S.** Uniwersytet, Collegium physicum **Kraków.** (1986-2-2)

Student

do niższych klas realnych w Bielsku — może mieć miejsce z wiktem, usługą i korepetycyą za bardzo umiarkowaną cenę. — Bliższéj wiadomości udziela Wny *E. Mazal* w Krakowie, ulica Karmelicka L. 143.

(1968-3-3)

Koncypient notaryalny

posiadający rutynę w sporządzaniu pertraktacyj spadkowych, i w ogóle we wszelkich czynnościach notaryalnych, — poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. Z.** poste rest. **Kraków.**

(1974-3-3)

Ziółka Karpackie

A. Mervaya

są jedynym środkiem wypróbowanym w chorobach płuc i szyi, a zalecanym przez wielu lekarzy. **Katary płuc i oskrzeli, grypa, astma, zapalenie płuc** itp. choroby usunięte zostaną przez używanie naparu z tych ziółek.

Prawdziwe nabyć można w **Peszcie** u **A. Mervaya,** a w **Krakowie** w **aptece W. Redyka pod Barankiem.** (1769-2-6)

Godne uwagi przy obecnym wysokim kursie monety niemieckiej.

Z powodów nadprzewidzianych, jest **zaraz** na sprzedaż **Włoska,** od Warszawy o wiorst 24, przy szosie z lewéj strony Wisły położona, około 34 włók Nowopol., czyli przeszło 500 dziesiatyn rozległości ogólnej. Pałac murowany z terassami, na suterenach o piętrze pod dachówką (17 pokoi) park z drzewami rzadkiej piękności, ogrody owocowe obszerne, kanał i staw rybne, rzeka, las ze starodrzewem, łąki nadrzeczne doskonałe, budowle murowane w najlepszym stanie, inwentarze żywe i martwe, oraz maszyny wyborowe; gleba w kulturze. Wysiew pszenicy korcy 50, żyta 120 w płodozmianie. Rezydencya pańska, bardzo elegancka. Szacunek z inwentarzami i całą krestencyą rs. 68000, którego blizko połowa może pozostać przy gruncie. Bliższa wiadomość w **Warszawie** ulica Królewska Nr. 39, mieszkania Nr. 9. (1916-2-3)

Rzepy polnej płasko-okrągłéj, kwarta 85 cent., garniec 3 złr. Turnipsu angielskiego kwarta 1 złr. Kalafiorów inspektowych 20 gr. 1 złr. 20 cnt. dostać można w **Gumniskach** p. Tarnów.

(1798-2-4) . *Stanisław Korsynek.*

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiasthmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (1627-30-)

Ex originali. (617-3-4)

Korespondencya Dra Vetterini

lekarza okrętowego w Ankonie.

Jako Poppa woda anaterynowa do ust okazała się doskonałym środkiem w szkorbucie u marynarzy.

Ankona.

Z powodu sześć tygodni trwającego pochmurnego i ostrego powietrza, pomiędzy naszą okrętową załogą okazał się bardzo silny **szkorbut,** a choroba ta była tem niebezpieczniejszą, iż środki nasze tu używane w wielu wypadkach ulgi nie przyniosły. P. Dr. Beittel z wiedeńskiej wyższej szkoły, który obecnie pozostaje tu w służbie jako lekarz okrętowy, zwrócił moją uwagę na zbawienne skutki w **szkorbucie Poppa anaterynowéj wody do ust;** a w trudnem położeniu w jakiem znajdowałem się, nie pozostało mi nic, jak tylko co najprędzej kazać sprowadzić jej z Tryestu dziesięć flaszek.

Obecnie otwarcie tu wyznaję, że jestem wielce obowiązany panu Drowi Beittel za jego oświadczenie, jako też panu **J. G. Popp,** c. k. nadwornemu dentyście w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2. Anaterynowa woda do ust okazała swoją **zbawienną siłę** przeciw **szkorbutowi** bardzo świetnie: na 28 chorych liczyliśmy 21 uzdrowionych. Na nieszczęście Poppa anaterynowa woda do ust z powodu wysokiej swej ceny nie może przez nas być zapisywaną; w sprawozdaniu jednak do dyrekcyi sanitarnej zaleciłem ją jako bardzo skuteczny środek w wymienionej wyżej chorobie.

Dr. **Vetterini,**

lekarz okrętowy pierwszej klasy.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH p. Ig. Brosig; w BOCHNI p. F. Reiss apt.; w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU p. Filipek apt.; w ŻYWCU p. Kloska apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

$6\frac{1}{2}\%$ z 60cio-dniowem wypowiedzeniem

7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(1713-34-) **Dyrekcya.**

Najwyższy stopień

w perfumeryi osiągnięty został tutaj wymienionemi szczególnościami:

Wyciąg z korzenia łopianu

wyłącznie pierwszy i jedyny pewny środek porostu **włosów i brody,** aby sprawić na łysinach gęsty włos lub u młodych ludzi wspaniałą brodę. ☞ **Prawdziwy wyciąg z korzenia łopianu** działa zadziwiająco i szybko u każdego bez wyjątku wieku i płci i nienależy go zamieniać z tym środkiem, który pod podobną nazwą sprzedają.

Cena flaszki 1 złr.

Hair milkon

mleko odmładniające włosy.

Posiada cudowną własność, że przywraca siwym lub białym włosom swą naturalną barwę mianowicie nie natychmiast, lecz skutek okazuje się dopiero w 8-10 dniach. ☞ **Hair Milkon** jest dotychczas jedynym i najlepszym środkiem, który zupełnie nieszkodliwy bardzo zadziwiające skutki osięga.

Cena flaszeczki 2 złr. 50 c.

Wschodni

wyciąg z mléka różanego.

Środek do utrzymania piękności i cery, który niezaprzeczenie jest jednym z najwyborniejszych i najdoskonalszych wyrobów między przyborami gotowalni, dlatego też słusznie zajmuje między niemi piérwsze miejsce. ☞ **Wschodni wyciąg z mléka różanego** nadaje cerze świeże, zdrowe i pełne wejrzenie i wytwarza gładką jak aksamit, różaną i młodocianą płeć aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości cery, jak piegi, plamy wątrobiane, węgry, tłuszcz, plamy czerwone itd. znikają po częstem użyciu na zawsze.

Cena jednéj flaszeczki 1 złr.

Powyższe 3 szczególności prawdziwe tylko są do nabycia

W GŁÓWNYM SKŁADZIE ROZSYŁKOWYM

J. Paternoss

w Wiedniu, I., Spielgasse Nr. 8.

Opis użycia w różnych językach. Za przesyłkę pocztą dolicza się 10 c. za opakowanie od flaszeczki. (1615-5-30)

SAVON de GOUDRON de BERGER

(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo staranie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-14-18)

Przez międzynarodowy sąd wiedeńskiej wystawy powszechnej dyplomem uznania odznaczony,

niezrównany środek upiększenia cery

Clarissiene

D. C. CHIODI'S Nachfolger

aptek. i chem.

Tysiące osób zawdzięcza swoją piękną czystą białą młodocianą płeć jedynie i wyłącznie téj **„serwatce piękności“.** Piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność skóry, zmarszczki i blizny ospowe szybko i niezawodnie znikają, delikatne, białe młodociano-świeże wejrzenie zaraz powraca. Za skutek ręczy się. 1 flaszeczka z opakowaniem 1 złr. 50 c.

Aromatyczno-lekarskie glicerynowe mydło ziołowe

z 30% najczystszéj gliceryny, z najlepszych górskich ziół zrobione, usuwa wszelkie nieczystości cery i czyni ją gładką i miękką jak aksamit. Oryginalna paczka ze znakami ochronnemi i opisem użycia 35 cnt.

Higieniczne mydło toaletowe **Dra Auspitza** docenta c. k. uniwersytetu wiedeńskiego. 1 paczka **60** cnt.

Mydło benzowe dla uzyskania gładkiéj, miękkiéj, jak aksamit cery przy pękaniu skóry. 1 paczka **40** cnt. [1574-5-12]

Skład fabryczny leczniczych **szczególności mydlanych i toaletowych**

Fr. Günther, D. C. Chiodi's Nachfolger,

aptekarz i chemik,

w Wiedniu, I., Friedrichstrasse Nr. 4 (an der Elisabethbrücke)

dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy.

SKŁADY: Mohren-Apotheke, Tuchlauben; „zum heiligen Leopold“ Spiegelgassse; Bären-Apotheke Lugeck. — W PESZCIE: J. v. Török, aptekarz, Königsgasse 7; w Temeszwarze Stef. Tarczai, aptekarz; w Pradze J. Fürst, Engel-Apotheke am Poric; w Zagrzebiu F. Schwarz droguista.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(1652-23-)

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** (1843-4-18) wyrabiamy systemu

Otto nowy motor

o sile 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest

prosta konstrukcya leżąca,

możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu. X. Laxenburgerstr. 33.

Obwieszczenie.

Ponieważ Spółka akcyjna Młynów Królewskich w Krakowie na zgromadzeniu akcyonaryuszy, odbytem w dniu 30 maja 1876 r. postanowiła się rozwiązać, wzywa się niniejszem wierzycieli Spółki, aby swe pretensye do tejże zgłosili. (1938-2-3)

Kraków dnia 7 sierpnia 1877.

Likwidatorowie.

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).

(1702-6-)

Piękny pies legawy wyćwiczony, jest do nabycia. — Bliższa wiadomość u stróża w domu pod Nr. 404 przy ul. Szpitalnéj w Krakowie. (1998-2-2)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1719-10-15)

O wczesne zamówienia uprasza się.

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (1633-44-52)

Z dniem 1 września

jako dniem rozpoczęcia nauk we wszystkich tutejszych zakładach naukowych, znajdą i w tym roku — jak w latach ubiegłych — **Panienki** uczęszczające do wzmiankowanych zakładów, lub pragnące kształcić się prywatnie, u niżéj podpisanéj: obok rodzicielskiéj opieki, wygodne pomieszczenie, zdrowe pożywienie i użytek fortepianów. — Jedna ze znakomitszych nauczycielek, wyższéj szkoły żeńskiéj, dzieli zemną dozór i opiekę. — Rozmowa francuska i niemiecka na przemian. — Język angielski i pomoc w naukach na żądanie. (1996-2-3)

Józefa Rekowska,

Kraków, ulica Szewska L. 223.

Osoba umiejąca dobrze telegrafować, obznajomiona dokładnie z manipulacyą pocztową, poszukuje umieszczenia. Wiadomość **A. Z.** poste restante **Muszyna.**

(1970 3-3)

Wino stare

węgierskie i francuzkie w butelkach jest do nabycia. Bliższa wiadomość u podpisanego w domu pod l. 12 przy ulicy Straszewskiego. (1573-4-6)

Jan Nep. Nowakowski.

Ukończony magister farmacyi

poszukuje umieszczenia od 1 września lub 1 października b. r. — Odpowiedź listownie franco pod adr. **L. Ż.** poste restante **Jasło.** (1969-3-3)

LILIONEZA

znany kosmetyczny środek do upiększenia, służy do usunięcia wszelkich nieczystości cery. Do nabycia w **Krakowie** u **E. Stockmara.** Cały flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c. (1118-5-6)

DLA WŁAŚCICIELI KONI.

Szatkownice, szrotowniki i gniotowniki

(przywilej Flürscheim)

= tylko 16 złr. =

oszczędność karmy: 20—30 procent. W krótkim czasie zwraca wydatki, nie marnuje karmy, sprawia lepsze trawienie i szybsze nakarmienie. Przydatne na wszelkie zboża i rośliny strączkowe. Walce całe z żelaza i stali można przystawiać i przyszrubować do każdéj belki. Ceny dla młynów z hartowanemi i stalowemi walcami są odpowiednio wyższe. Cenniki opłatnie. Jedyny skład dla Austryi-Węgier utrzymują

M. Selig junior & Comp. Nachfolger

w Wiedniu, I., Elisabethstrasse 15.

(1352-10-)

FABRYKA ZAPAŁEK

Fr. Dydackiego i Towarzystwa przemysłowego

we Lwowie przy ul. Zielonej Nr. 57,

poleca Szanownéj Publiczności wyroby swoje, znane w kraju i za granicą z doskonałości i taniości. (1791-3-6)

Cenniki i bliższe warunki na żądanie gratis.

Dyrekcya.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann. (1712-29-)

SYROP PAGLIANO,

wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**

Tuchlauben Nr. 9.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.